

MOSKIEWSKI
ZESPÓŁ
PIEŚNI I TAŃCA
BIERŁOZKA



BIERŁOZKA
KONCERT
W SŁUPSKU!
czytaj na str. 4 - 5



SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 3 (31) • 8 lutego 2008

ZBLIŻENIA

Rekordowy dochód z balu
str. 14



Prezydent Maciej Kobyliński wręcza Elżbiecie i Andrzejowi Szerszyńskim Bursztynowego Niedźwiadka Szczęścia.



www.słupsk.pl
Fot. Zbigniew Bielecki

STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA
AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01

Wyposażenie Toyoty Dyna - 3,0 D-4D

Dyna

- ABS
- Regulacja kolumny kierownicy
- Regulacja wysokości świateł
- Wspomaganie układu kierowniczego

- Podwójne koła z tyłu
- Obrotomierz
- Tylne światła przeciwmgielne
- Koło zapasowe

- Przygotowanie do montażu radia
- Antena
- Oświetlenie kabiny pasażerskiej
- Półki pod sufitem

TODAY TOMORROW


Możesz Ją mieć już za **65.492 netto**



WIELKA WYPRZEDAŻ WIELKIE RABATY

PRZECENA:

Biurka do **40%**

Pojedyncze elementy do **80%**

Narożniki tapicerowane do **60%**

Meblościanki do **50%**

Łóżka metalowe do **60%**

Szafy ubraniowe do **35%**

Stoły i krzesła do **70%**

Wybrane oświetlenie do **85%**

Artykuły dekoracyjne do **50%**



WYBRANE MODELE MATERACY
I STELAŻY PRZECENIONE DO **80%**
MATERACE JUŻ OD 49 ZŁ



TOP MEBLE, ul. Szczecińska 108 SŁUPSK, tel. 0 59 843 45 79 fax 0 59 843 68 33

Promocja dla salonu TOP MEBLE w Słupsku, ul. Szczecińska 108, tel: 0 59 843 45 79, ważna w dniach 8.02.-16.02.2008. Promocje nie sumują się.

MAR-POL

SKŁADY BUDOWLANE

MATERIAŁY NA SZCZĘŚLIWY DOM

VOX

Słupsk, ul. Przemysłowa 100, tel. 0 59 840 30 72

Bytów, ul. Lęborska 30, tel. 0 59 822 64 30

**WEŁNA
MINERALNA (150 mm)**



18.90 zł/m²

**PŁYTA OSB
(18 mm)**



24.99 zł/m²

**PŁYTA KARTON-GIPS
zwykła (1200x2600x12,5mm)**



21.90 zł/szt.

**STYROPIAN do dociepleń
(EPS 70, gr.100mm)**



129.00 zł/m³

**BLACHODACHÓWKA
wiśnia, brąz, połysk**



23.90 zł/m²

- panele podłogowe i ścienne
- okna, drzwi
- styropian
- tynki akrylowe i mineralne
- wełna szklana
- pokrycia dachowe
- parapety
- chemia budowlana
- materiały wykończeniowe
- armatura instalacyjno-sanitarna
- meble łazienkowe

Promocja trwa do wyczerpania zapasów. Zdjęcia produktów ukazane powyżej mogą nieznacznie różnić się od oferty sprzedaży.

Zapraszamy: poniedziałek-piątek 7.00 - 18.00 sobota 9.00 - 14.00

Miasto i uczelnia

Skazani na siebie

Spór, jaki wybuchł pomiędzy Urzędem Miasta w Słupsku i wykładowcą Akademii Pomorskiej prof. Wojciechem Skórą, trwa. Rozpoczął się od publikacji w prasie listu prof. Skóry, domagającego się aktywniejszej współpracy miasta z uczelnią. Druga runda odbyła się twarzą w twarz w Centrum Inicjatyw Obywatelskich, które zaprosiło zwaśnionych do udziału w specjalnym wydaniu „Kawiarenki Obywatelskiej”



Rozpoczęło się w tonie pojednawczym. Rektor Akademii Danuta Gierczyńska długo mówiła o sukcesach uczelni, o rozbudowie bazy dydaktycznej, rozwoju kadry. Dobrze wypowiadała się o współpracy z miastem i to w wielu dziedzinach. Podobny ton przyjął wiceprezydent Słupska Ryszard Kwiatkowski, który podkreślał, jak ważna dla miasta jest uczelnia i wyliczał wspólne działania.

Na tym spór mógłby się zakończyć, lecz profesor Skóra nie zmierzał do przedwczesnego załagodzenia konfliktu. Powołał się na przykłady innych miast, gdzie współpraca samorządów lokalnych z ośrodkami akademickimi przebiega zdecydowanie lepiej, niż w Słupsku. Przypominał, iż argument, jakoby miasto nie miało prawa finansować państwowej uczelni jest wyjątkowo nietrafiony. Takie dofinansowanie otrzymuje wiele uczelni w Polsce, bo samorządy powoła-

ły do życia fundacje wspierające, dzięki którym łatwo ominięto bariery ustawodawcze.

Jednak głównym zarzutem pod adresem urzędników miejskich jest nieuwzględnienie Akademii Pomorskiej w strategii rozwoju Słupska. Nie możemy o tym zapominać. Zawłaszcza, że jak to bywa ze sporami publicznymi, łatwo gubi się w nich zasadniczy temat. Częściowo stało się to udziałem także tej polemiki. Zeszła bowiem na tematy mniej istotne, jak mieszkanie dla wykładowców, wybór nowego rektora AP, czy udziału studentów w życiu kulturalnym miasta. Na szczęście zgodzono się co do tego, że problem współpracy istnieje.

Problem, który rozwiązać należy i to szybko. W stolicy coraz mniej przychylnym okiem patrzy się na autonomię małych uczelni, zwłaszcza, że niż demograficzny najmocniej dotknął właśnie niewielkie, mniej prestiżowe ośrodki.

Jedyną radą jest przekształcenie się akademii w uniwersytet przymiotnikowy. Do tego jednak droga daleka. Akademia Pomorska dopiero niedawno zakończyła modernizację bazy dydaktycznej. Teraz najważniejszy jest rozwój kadry naukowej, a do tego potrzeba pieniędzy. Utalentowani naukowcy są obecnie bardzo poszukiwani i uczelnie prześcigają się w przyciągnięciu ich do siebie. Słupska akademia nie ma wystarczającego potencjału, aby samodzielnie sprostać konkurencji. Jedynym wyjściem jest współpraca z miastem. Jeżeli Akademia Pomorska ma aspiracje uniwersyteckie, a Słupsk wielkomiejskie, to są na siebie skazani. Potrzeba jednak nie doraźnych działań, ale długofalowej strategii. W takiej sytuacji trudno o nadmierny optymizm. Pozostaje cieszyć się, że temat doczekał się dyskusji. Miejmy nadzieję, iż nie próżnej.

Maciej Swornowski
Fot. Zbigniew Bielecki

KOMENTARZ

„Klepnęli” port bez dyskusji



Z mojego punktu widzenia najważniejszym tematem ostatniej sesji Rady Miejskiej w Ustce była sprawa przyjęcia strategii rozwoju portu. To przecież morskie okno na świat nie tylko Ustki, ale całego regionu słupskiego. Od tego czy i jak będzie się rozwijał port, jaki będzie miał charakter, zależy gospodarczy i turystyczny rozwój miasta.

Jakież więc było moje zdziwienie gdy radni przyjęli strategię bez żadnej dyskusji. Ba, radny Krzysztof Błądkowski stwierdził wręcz, by do tego dokumentu nie przykładać nadmiernej wagi! Dobrze, że słów tych nie słyszała prof. Czesława Christowa z Akademii Morskiej w Szczecinie, pod kierunkiem której strategia powstała. Jakże musiałoby być jej przykro. A taki dokument jest miastu niezbędny, bo otwiera drogę do tworzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i do starań o unijne pieniądze na inwestycje w tym najbardziej zaniedbanym i brzydkim polskim porcie. Tym bardziej więc wart jest uwagi ludzi trzymających w Ustce władzę. Może jestem niesprawiedliwa, może się już radni o porcie nagadali na spotkaniach konsultacyjnych, choć szczerze mówiąc niezbyt ich wielu tam widziałam. W związku z tym

nie mogę poinformować Czytelników, którą z trzech wersji rozwoju portu: optymistyczną, realistyczną czy pesymistyczną wybrali radni, bo nikt się o tym słowem nie zajął.

W tym kontekście zdziwienie i pewien niesmak budzi fakt, jak dużo czasu i energii poświęcają miejscy rajcy na roztrząsanie – kolejny raz – na przykład sytuacji w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Na dyskusje czy poprzedni dyrektor dopuścił się nadużyć, a obecny udziela radnym wyjaśnień na poziomie czy nie. Czy zespół kontrolny Komisji Rewizyjnej wywiązał się dobrze ze swojego zadania i czy jedna z kontrolujących miała prawo uczestniczyć w kontroli. To przypomina taplanie się w błocie i jak zauważyła wiceprzewodnicząca rady Barbara Kołakowska to mocno rozdeptane błoto jeszcze niejednego może ochlapać. Gołym okiem widać, że w OSiR ktoś coś rozgrywa, ale to gra tylko dla wtajemniczonych. Gra za pieniądze podatników.

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

Rondo biskupa Jeża

Rada Miejska w Słupsku zdecydowała, że rondo u zbiegu ulic Banacha i Sobieskiego będzie nosiło imię Księdza Biskupa Ignacego Jeża.



Ksiądz biskup Ignacy Ludwik Jeż – były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau i kapłan obozu repatriacyjnego Polaków w Geopingen – w 1972 roku został ordynariuszem nowo utworzonej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, do której należy także Słupsk. Piastował tę godność przez 20 lat. W tym czasie dał się poznać jako człowiek walczący o podstawowe wartości: prawdę, wolność, sprawiedliwość i solidarność. Wspierał

represjonowanych organizując struktury Biskupiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. W lutym 1992 roku został przeniesiony w stan spoczynku.

Zmarł 16 października 2007 roku w Rzymie w rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II. Został pochowany 23 października 2007 roku w krypcie Bazyliki konkatedralnej Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Ekologiczne nie tylko MZK

Informowaliśmy już o honorach dla słupskiego Miejskiego Zakładu Komunikacji w dziedzinie ekologii. Po laury w IX edycji narodowego konkursu ekologicznego „Przyjaźni środowisku” sięgnęli także inni. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o. o. otrzymało europejską nagrodę ekologiczną za całokształt działań na rzecz ochrony środowiska. Wcześniej PGK trzykrotnie wyróżnia-

ne było tytułem „Firma Przyjazna Środowisku” a raz została mecenasem polskiej ekologii. W gronie nagrodzonych znalazły się Wodociągi Słupsk Spółka z o. o., które otrzymały certyfikaty: „Firma Przyjazna Środowisku” – za rozwój kompostowni odpadów pościelowych w oczyszczalni ścieków oraz „Promotor Ekologii” – za Centrum Edukacji Ekologicznej funkcjonującej przy oczyszczalni. (hrk)

Chcesz dorobić? Przyjdź do nas!

Redakcja dwutygodnika „Zbliżenia” poszukuje osób, które podejmą się zbierania reklam i ogłoszeń. Oczekujemy na ludzi, którzy dysponują czasem i chcą dorobić. Mile widziane będą osoby znające słupski rynek gospodarczy, przedsiębiorcze, otwarte, łatwo nawiązujące kontakty z innymi. Oferujemy atrakcyjne warunki akwizycji.

Na chętnych oczekujemy w redakcji „Zbliżeń” (Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2) w dni robocze między godziną 10 a 12.

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10 000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka

Redaguje zespół

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Opracowanie Graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20,
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

MOSKIEWSKI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA

BIERIOZKA

Szczęśliwcy, którym udało się zdobyć bilety na koncerty legendarnego Chóru Alexandrowa, który w październiku 2007 roku dwukrotnie wystąpił w Słupsku, nie mają wątpliwości, że było to jedno z największych wydarzeń kulturalnych w historii całego regionu. Jeszcze nucimy ich przeboje, odtwarzamy koncert i przeżywamy w ich wykonaniu legendarne „Czerwone maki na Monte Cassino”.

I oto otrzymujemy nową, sensacyjną wiadomość!

W marcu, na kilka koncertów zawita do Polski równie słynny jak Chór Alexandrowa Państwowy Akademicki Zespół Choreograficzny Pieśni i Tańca „BIERIOZKA”.

To, że zespół przyjedzie do Polski, jest kolejnym wydarzeniem artystycznym.

BIERIOZKA wystąpi w Sali Kongresowej w Warszawie, w Teatrze Wielkim w Łodzi, w Hali Ludowej we Wrocławiu, a w sobotę, 15 marca,

zawita do Słupska! Koncert jest nagrodą dla publiczności za serdeczne i gorące przyjęcie Alexandrowców nad Słupią oraz doskonałą organizację ich koncertów.

BIERIOZKA (po polsku brzózka) - to światowej sławy

balet, krzewiący przebogata, narodową kulturę narodów Rosji. Tańcem i śpiewem odtwarzają przed widzami bogactwo kultury starej Rosji. Fenomen artystyczny baletu polega na tańcu w korowodzie, który w połączeniu

z pięknymi strojami sprawia wrażenie, że artyści nie tańczą, a płyną po scenie.

BIERIOZKA to absolutna harmonia muzyki, śpiewu i tańca podkreślona niebywałą urodą i talentem artystek. Zespół występuje w 66-osobowej



NAJSŁAWNIEJSZY BALET ŚWIATA W SŁUPSKU!

BIERIOZKA



grupie tanecznej. Po włączeniu do zespołu mężczyzn, repertuar BIERIOZKI został poszerzony o typowo męskie, żywiołowe i dynamiczne tańce.

Artyści BIERIOZKI występowali na największych scenach teatralnych i koncertowych świata, wywołując

wszędzie zachwyt i podziw. Za propagowanie kultury rosyjskiej na całym świecie balet otrzymał Złoty Medal Pokoju.

BIERIOZKA to drugi, po Chórze Alexandrowa i jedyny w swoim rodzaju „towar eksportowy” krzewiący na najwyższym poziomie tradycję

i kulturę tego kraju. Wielu artystów BIERIOZKI występowało w Chórze Alexandrowa a także w zespole Red Star.

W połowie lutego bieżącego roku BIERIOZKA powraca z trasy koncertowej po Japonii i rozpoczyna przygotowania do tournée po Euro-

pie, które rozpocznie się właśnie od Polski. Przyjazd BIERIOZKI do Słupska będzie dla miłośników wielkiej sztuki wydarzeniem artystycznym najwyższej miary.

Przypomnijmy: koncert w Słupsku będzie jedynym występem tej znakomitej grupy na całym Pomorzu!

Nic dziwnego, że biletów dla wszystkich i tak nie wstarczy. Warto kupić, póki są...

Jacek Gmiński, kierownik impresariatu poinformował nas, że Biuro Turystyczne w Berlinie zamówiło czterdzieści biletów, a kilkanaście biletów pojedzie do Szwecji.



BIERIOZKA

MOSKIEWSKI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA!
NAJSŁAWNIEJSZY NA ŚWIECIE BALET!

JEDYNY KONCERT NA POMORZU!!!

SOBOTA **15 MARCA** 2008

Hala "Gryfia", godz. 19.00

Więcej o zespole i koncercie:
www.bieriozkashow.prv.pl

Ceny biletów w Słupsku:

100, 80, 60 i 40 zł.

Impresariat: zamówienia na
bilety zbiorowe: tel. 0 696 303 708

Bilety indywidualne:

Słupsk - Sklep "Asia", ul. Nowobramska 1
(obok tramwaju), tel. 0 506 586 202

Koszalin - Biuro Turystyczne "Odys"
ul. Dworcowa 4, tel. 0 94 346 27 64
ul. Wyszyńskiego 5

Lębork - tel. 0 668 050 408, 0 692 813 838





Klatki z gołębiami ponad 50 hodowców zajęły całą halę sportową kobylnickiego Gminnego Zespołu Szkół.



Patryk Witusiński z dumą prezentuje swojego gołębia „lahore”.



Gołąb brasykarier.

– Zagrożenie ptasią grypą wisiało nad wystawą jak przysłowiowy miecz Damoklesa. Codziennie spoglądaliśmy w niebo z nadzieją, że „nadleci” z Warszawy wiadomość o cofnięciu zakazu organizowania takich imprez. Właściwie wszystko było robione na ostatnią chwilę, w ogromnym pośpiechu – mówił podczas roz-

Fruwające piękno

Blisko tysiąc klatek z gołębiami 85 ras, ponad 50 wystawców, piękno ptaków i podziw zwiedzających to w największym skrócie sceneria i atmosfera X Jubileuszowej Wystawy Gołębi Rasowych i Drobego Inwentarza w Kobylnicy. A dużo nie brakowało, by do tej imprezy w tym roku nie doszło.

dania nagród Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica.

Udało się. I jak przystało na jubileusz, spotkanie hodowców gołębi okazało się bardzo efektowne.

– Na wystawie znalazły się gołębie najlepsze z najlepszych. Reprezentacja każdego hodowcy – zapewnił Marian Jarząbek, prezes Środkowopomorskiego Związku Hodowców Gołębi Rasowych i Drobego Inwentarza w Koszalinie, organizator tego przedsięwzięcia. Trudno było nie podzielać zdania prezesa, skoro sędziowie obdarzali poszczególne okazy najwyższymi notami, a organizatorzy licznymi pucharami. Szczególne powody do radości mieli Ireneusz Rogowski i Andrzej Polewacz z Czaplinka, którym przypadły w udziale puchary wójta gminy i słupskiego

starosty. Nie zabrakło też pucharów dla starosty Sławomira Ziemianowicza i wójta, którym organizatorzy dziękowali za pomoc w przygotowaniu wystawy.

Cóż takiego jest w tych ptakach, że znajdują aż tylu wielbicieli, którzy poświęcają im większość wolnego czasu, a na swoje hobby przeznaczają wcale niemałe pieniądze? – To, że są ładne, mają różne kształty, rasy, kolory upierzenia, przywiązują się do człowieka – wymienia niemal jednym tchem Patryk Witusiński z podlęborskiego Kaczkowa, najmłodszy, bo 8-letni uczestnik wystawy. Jego ojciec dodaje, że Patryk zaczął się interesować gołębiami od chwili, gdy zaczął chodzić. Karmił je razem z nim, ale z biegiem czasu zaczął się coraz bardziej usamodzielniać.

– Teraz syn lubi opiekować się małymi. Ma hodowlę rzadkiego gołębia „lahore”, rodem z Indii. Szuka w internecie wiadomości o gołębiach. Przyznaję, że mnie trudniej niż synowi odróżnić podobne do siebie rasy – z dumą podkreśla Stanisław Witusiński.

Wśród wystawców znalazła się także kobieta – Edyta Zaremba z Krynicy Morskiej. – Najpierw gołębie miał mój mąż – opowiada pani Edyta. – Ale to było takie wszystko i nic. Blotki, jak mówią gołębiarze, albo inaczej: wiele ras w jednej. I wtedy kolega zaproponował mi zajęcie się hodowlą gołębi spełniających cechy gatunku. No i tak wsiąknęłam w to hobby.

Siedzący z boku Zbigniew Małuch uśmiecha się, bo to on uczył koleżankę pierwszych kro-

ków w gołębiarstwie, a teraz... – Uczennica przerosła mistrza! Zebrała więcej nagród niż ja. No cóż, odkuję się następnym razem – zapewnia i szybko dodaje. – Gołębie to nie tylko fruwające piękno, ale i anegdoty. Podczas jednej z wystaw zapytano mnie, skąd u mnie wzięły się garłacze górnośląskie białogłowe. Odpowiedziałem, że jeździłem po nie do Niemiec. Zdziwienie. Górnośląskie z Niemiec? No tak! Przed wojną wielu górników hodowało garłacza. Przyszli okupanci, gołębie się spodobały i wywieźli je. Ale nie wszystkie. Potem przyszli wyzwoliciele. I im gołębie się spodobały, więc... zjedli je! No więc dokąd miałem po nie jechać, by reaktywować rasę?

Z gołębiarzami o ich hobby można rozmawiać bez końca, ale dzięki ich pasji tysiące ludzi ma możliwość odkryć, że gołąb to nie tyle dokarmiany na miejskim rynku ptak, ile różne kształty fruwającego piękna. Kobylnicka wystawa jest tego najlepszym przykładem. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Prezes Marian Jarząbek (z lewej) w imieniu organizatorów dziękuje wójtowi Leszkowi Kulińskiemu za pomoc w zorganizowaniu wystawy.



Właściciele najpiękniejszych gołębi wyróżnieni zostali pucharami.

Uczniowi z pomocą

Ostatniego dnia stycznia rozpoczęły się wypłaty dla uczniów, którzy objęci zostali pilotażowym programem „Uczeń na wsi”. Z tej formy pomocy finansowej skorzysta w gminie 12 uczniów szkół podstawowych, 10 – gimnazjum oraz 4 – szkół ponadgimnazjalnych.

Celem programu prowadzonego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest wyrównanie szans w zdobyciu wykształcenia przez niepełnosprawnych, mieszkających w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich. Beneficjenci

tego projektu zyskują wsparcie przy zakupie niezbędnych przedmiotów ułatwiających i umożliwiających naukę. Z przyznanych im pieniędzy opłacone zostaną koszty związane z dostępem do internetu, sfinansowane zajęcia podnoszące sprawność psy-

chofizyczną (w tym wakacyjne obozy rehabilitacyjne), kursy językowe i wyrównawcze z zakresu programu nauczania oraz wyjazdy organizowane w ramach zajęć lekcyjnych. W tym roku szkolnym Gmina Kobylnica uzyskała na ten cel 55.880 zł. (hrk)

Czeka na właściciela

Zabytkowy pałac w Ściegnicy został wystawiony na przetarg. Gmina, właściciel obiektu, nie jest w stanie własnymi siłami wyremontować go i zagospodarować. Wieloletnie starania o uzyskanie wsparcia finansowego z funduszy unijnych nie dały skutku.

Pałac zbudowany w latach 1880-1890 przez Joachima von Boehn jest zabytkiem eklektyzmu. Reprezentacyjne po-

mieszczenia na parterze zdobi sztukateria, zachował się także kominek z gipsową dekoracją. Na piętro wiodą schody z balustradą upiękzoną roślinnymi ornamentami. W zamierzeniach dotychczasowego właściciela pałac miał pełnić funkcję ośrodka szkoleniowego, miejsca spotkań i sympozjów.

Warunki przetargu zamieszczone zostały na stronie BIP Urzędu Gminy w Kobylnicy. (hrk)

Podziękowania i dyplomy

Burmistrz Ustki Jan Olech i przewodniczący Rady Miejskiej Adam Brzóska podczas ostatniej sesji samorządu wyróżnili kilku mieszkańców miasta dyplomami i podarunkami. Podziękowania za dotychczasową pracę twórczą oraz promocję Ustki w świecie skierowane zostały do malarza marynisty Witolda Lubinieckiego, który w grudniu ubiegłego roku uhonorowany został przez ministra kultury medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. List gratulacyjny od prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego przekazał artyście wiceprezydent Słupska Ryszard Kwiatkowski.

Burmistrz Olech i przewodniczący Brzóska wyróżnili również sławnych usteckich żeglarzy: Edwarda Zajacę, wydawcę pisma „Ziemia Ustecka”, propagatora żeglarstwa morskiego oraz 16-letniego Dominika Schuttę, ucznia gimnazjum, który mimo młodego wieku ma już na koncie spore sukcesy żeglarskie, m.in. udział w Mistrzostwach Świata w Republice Południowej Afryki i Europy – w Irlandii.

Dyplomy i podziękowania samorządowcy przygotowali także dla znakomitej żeglarki Nataszy Caban oraz żeglarza Romana Kwiatkowskiego, ale nie przyszli oni na sesję. (Zibi)

Fot. Zbigniew Bielecki



Nagrody za dobre pomysły

Na stronie internetowej Ustki (www.ustka.pl) znajduje się specjalna ankieta dotycząca tworzonej strategii rozwoju miasta. Władze kurortu chcą, aby sami ustczanie wypowiedzieli się, czego oczekują najbardziej i co ich zdaniem będzie miało decydujący wpływ na rozwój nadmorskiego wczasowiska. Obiecują, że najlepsze pomysły zostaną nagrodzone.

Druki ankiet są też dostępne w Biurze Obsługi Mieszkańca UM w Ustce. Wypełnione ankiety należy przynieść lub przysłać pocztą do ratusza w terminie do piątku, 22 lutego. (LL)

Kto zostanie ambasadorem?

Od dziesięciu lat burmistrz Ustki przyznaje honorowe tytuły ambasadorów miasta osobom, które sławią nadmorski kurort w sposób szczególny. W tym roku tytuły zostaną wręczone w trzech kategoriach: promocji, kultury i sportu. O tym, kto je otrzyma, zdecyduje kapituła konkursu powołana przez burmistrza Jana Olecha.

Jednak każdy mieszkaniec Ustki, każda organizacja czy stowarzyszenie mają prawo zgłaszać kandydatów. Zgłoszenia przyjmowane są w Biurze Obsługi Mieszkańca Urzędu Miejskiego przy ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3 do 11 lutego.

Uroczyste wręczenie honorowych „Ambasadorów Ustki” odbędzie się 7 marca w ratuszu. Burmistrz zrezygnował z wręczenia tytułów podczas specjalnego balu, aby każdy zainteresowany ustczanin mógł uczestniczyć w tej gali. (LL)

Odświętnie o sprzątaniu

Początek roku to w każdej firmie dobra okazja do podsumowań i planów na najbliższe miesiące. Takim celem miało spotkanie załogi i kierownictwa ustckiego Zakładu Gospodarki Komunalnej, który zatrudnia na stałe 35 osób, a w sezonie letnim do 50. O codziennych problemach ludzie rozmawiali tym razem w odświeżonej atmosferze. W dobry nastrój wprowadził wszystkich kabaret Cicho Sza z Ustckiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek. Panie z UUTW serwowały też smaczne ciasta własnego wyrobu.

Na co dzień załoga ZGK pracuje w zimnie, deszczu lub prażącym słońcu. Rocznie wywożą z Ustki 6 tysięcy ton odpadów! Wiele śmieci muszą wyzbierać ręcznie, bo nie wszędzie wjedzie maszyna. W tym roku sprzątanie miasta powinno być nieco łatwiejsze, bo jest już rozstrzygnięty przetarg na nową zmiatarkę za 540 tys. złotych. W roku ubiegłym ZGK

dokupił nowe pojemniki na śmieci za 160 tys. zł, komputery do biura, szafki do pomieszczeń socjalnych.

Od stycznia wzrosły ceny za wywóz nieczystości, ale z tej podwyżki w ZGK nic nie zostanie, gdyż równolegle podrożał wjazd na wyspisko śmieci w Bierkowie. Prezes ZGK Grzegorz Nosewicz twierdzi, że w Ustce powinna być niewielka sortownia



Załoga i kierownictwo ZGK w komplecie



Spotkanie w odświeżonej atmosferze przy domowych wypiekach

odpadów, przynajmniej taka, która pozwoli na wyodrębnienie surowców wtórnych. Obiecuję, że będzie się starać o pieniądze na jej budowę. Pomoc obiecali zarówno przewodniczący Rady Nadzorczej ZGK Ireneusz Zagrodzki jak i władze miasta.

W tym roku firma obchodzi swoje dziesięciolecie. Dba, aby miasto było coraz czystsze i nigdy nie zagroził mu taki kryzys, jaki dotknął włoski Neapol, który utonął w śmieciach. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Pracowników ZGK bawił kabaret Cicho Sza

Pożegnanie z powiatem

– **Żal. Dziękujemy za wszystko. Minęło osiem lat, od kiedy byliśmy pod troskliwą ręką słupskiego starostwa – powiedział, nie kryjąc wzruszenia Piotr Mańka, dyrektor Zespołu Szkół Leśnych w Warcinie podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Słupskiego. – Jednak nie żegnamy się. Będziemy nadal współdziałać z powiatem – zapewnił.**



Sygnaliści z Zespołu Szkół Leśnych w Warcinie na pożegnanie z powiatem odegrali „Koniec polowania”.

Skąd ten smutek? Od stycznia tego roku szkoła w Warcinie stała się placówką resortową i podlega teraz ministrowi ochrony środowiska. Ale jej majątek nadal jest własnością powiatu. Został ministerstwu oddany w użyczenie. Szkoła na tej zmianie nie straci. Wręcz odwrotnie. Jej budżet będzie znacznie większy, niż do tej pory. Natomiast działające na terenie szkoły Centrum Edukacji Regionalnej nadal podlega słupskiemu Starostwu Powiatowemu.

Radni wysłuchali sprawozdania starosty Sławomira Ziemanowicza z prac zarządu powiatu w ostatnich dwóch miesiącach. Dowiedzieli się między innymi, że zarząd rozpoczął starania o pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa pomorskiego na remonty i modernizację dróg powiatowych i gminnych oraz mostu na Słupi w gminie Ustka. Chodzi o odcinki dróg między Reblinem – Wrzącą – Zbyszewem – Zagórkami, Bzowem i Ściegnicą, Tychowem i Słonowiczkami oraz Wrzącą i Ściegnicą. Wśród dobrych wiadomości wymienić

też należy fakt, że powiat słupski zajmuje wysokie szóste miejsce w rankingu prowadzonym przez Związek Powiatów Polskich pod względem informatyzacji społeczeństwa i ekologii.

Radni podjęli uchwałę o rozpisaniu przetargu na bankową obsługę budżetu powiatu. Od pięciu lat prowadzi ją Bank Ochrony Środowiska, lecz umowa wygasa w czerwcu. Nowa zostanie zawarta na trzy lata. Zgodzili się też większością głosów na likwidację bursy szkolnej w Ustce wraz z końcem sierpnia tego roku. Przeciwni tym zamiarom są radni z terenu Ustki. – W Ustce są dwie szkoły średnie. To dziwne, że nie ma chętnych do zamieszkania w bursie. Kiedyś byli. Powinniśmy wiedzieć dlaczego część absolwentów gimnazjów nie kontynuuje nauki – zastanawiał się radny Jacek Graczyk z Ustki. Wicestarosta Andrzej Bury przekonywał, że młodzież z okolicznych miejscowości ucząca się w Ustce woli dojeżdżać, bo tak jest taniej. W bursie jest 20 miejsc. Wszystkie wolne. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



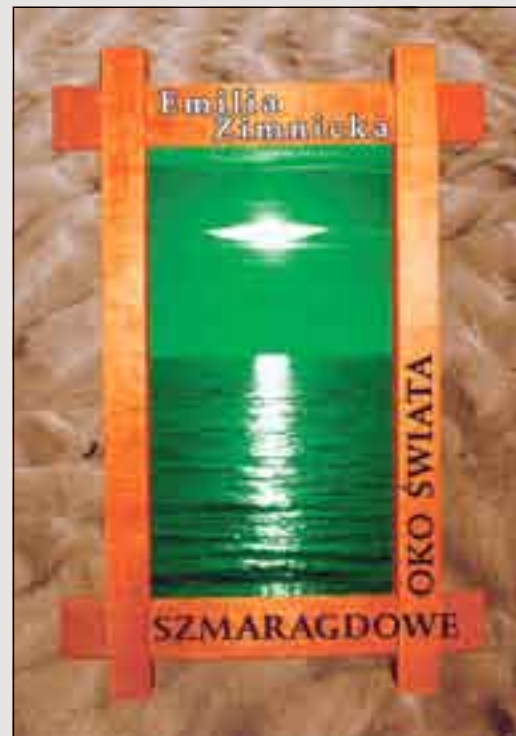
Radni i goście podczas sesji Rady Powiatu Słupskiego.

Poezja codzienności

Słupskie starostwo kontynuuje swoją serię wydawniczą, w której prezentuje dorobek literatów mieszkających w regionie. Tym razem wysiłek edytorski powiatu wsparły władze samorządowe Głównyc i sfinansowały wydanie zbioru poetyckiego Emilii Zimnickiej, zatytułowanego „Smaragdowe okno świata”.

Mieszkająca w Izbicy poetka nie jest już anonimową wśród miłośników literatury. Jej pierwszy tomik „I obejmę jabłoń w sadzie” spotkał się z uznaniem zarówno krytyków jak i czytelników. Nie jest też zaskoczeniem tematyka wierszy Zimnickiej. Oscyluje ona wokół rodziny, otaczającej ją natury, codzienności ludzi żyjących w tym samym miejscu i czasie. Nie dziwią więc pojawiające się w strofach nazwiska, nazwy miejscowości i fakty z historii – zarówno tej dalszej jak i najbliższej. Wszystko to zostało spowite w aurę typowej dla Zimnickiej poetyckości, budowanej kolorem, obecnością przyrody w jej odwiecznych metamorfozach i subtelnyymi autorefleksjami. Jest przy tym ten tomik pełen ciepła, wiary w człowieka i jego wolę trwania wbrew wszelkim przeciwnościom.

Mieszkanie w sąsiedztwie jezior i morza nie mogło pozostać bez echa w twórczości Zimnickiej. Jej wiersze znaczone są obecnością wód, które nasuwają myśli związane nie tylko z przemijaniem, ale i trudem zmagających się z nimi ludzi. Zrozumienie doli drugiego człowieka, piękno pomorskiego krajobrazu i odchodzący w przeszłość wygląd wsi dominują w tej poezji. Są jej niewątpliwą wartością. (hrk)



Konkursowe niepalenie

W Starostwie Powiatowym w Słupsku podsumowany został powiatowy konkurs fotograficzny pod hasłem „Dbam o zdrowie - nie palę papierosów”. Współorganizatorem konkursu była Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Słupsku, a udział w nim wzięli

uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych miasta i powiatu. Wpłynęło 40 prac, nadesłanych przez 15 autorów (w tym 4 prace uczennic szkoły podstawowej – poza regulaminem). Najlepsze prace wybrała komisja konkursowa z udziałem fotorepor-

terów **Jana Maziejuka i Ryszarda Nowakowskiego.**

Wśród gimnazjalistów pierwszą nagrodę otrzymała praca **Ewelina Bułygo** z Gimnazjum w Redzikowie. Druga przypadła **Klaudii Laskowskiej** z Gimnazjum w Objeździe a trzecia - **Adrianowi Ziętarskiemu** z Gimnazjum w Redzikowie.

W kategorii uczniów szkół ponadgimnazjalnych pierwszą nagrodę zdobyła **Justyna Semegen**. Drugie miejsce przypadło **Esterze Bill** – obie uczennice z Zespołu Placówek Edukacyjno-Wychowawczych w Ustce. Trzecią nagrodę otrzymał **Paweł Walner** z V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku.

Komisja konkursowa przyznała także nagrodę pozaregulaminową, a jej laureatką została **Julia Woś**. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Laureaci konkursu w kategorii szkół ponadgimnazjalnych (od lewej): Justyna Semegen, Estera Bill i Paweł Walner.

W nagrodę – do Pekinu!

Starosta słupski przyznał specjalne nagrody najlepszym uczniom – sportowcom z powiatu słupskiego. Laureatów, spośród wybijającej się dwunastki uczniów, wyłonił specjalny zespół powołany przez starostę Sławo-

mira Ziemanowicza. Konkurs zorganizowano w związku ze zbliżającą się letnią olimpiadą w Chinach. Jego główną laureatką została Aneta Janta-Lipińska, uczennica Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Ustce. W

nagrodę pojedzie na igrzyska olimpijskie do Pekinu! Natomiast Honorata Olczak, uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustce i Adam Klimczuk z Zespołu szkół w Redzikowie otrzymali od starosty nagrody pieniężne. (LL)

Tarcza bliżej Redzikowa?

Starosta słupski Sławomir Ziemanowicz będzie uczestniczył w rozmowach o systemie obrony przeciwrakietowej, które odbędą się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Temat spotkania to charakter negocjacji polsko – amerykańskich oraz kalendarz dalszych rozmów.

– Starosta reprezentuje zarówno wójta gminy Słupsk, jak i prezydenta miasta, którzy poprosili go o to. Zaproszenie do udziału w rozmowach negocjacyjnych jest gwarantem tego, że nic na naszym terenie

nie będzie robione „ponad naszymi głowami” – powiedział **Leszek Kreft**, rzecznik prasowy słupskiego starostwa.

Przypomnijmy, że zaproszenie do udziału w zespole negocjacyj-

nym ds. udziału Polski w systemie obrony przeciwrakietowej jest wynikiem rozmów z premierem prowadzonych wcześniej przez starostę i **Mariusza Chmiela**, wójta gminy Słupsk. (hrk)

KULTURA NIE OD ŚWIĘTA



Środowiskowy Dom Samopomocy w Gardnie Wielkiej zorganizował spotkanie integracyjne pod hasłem „Człowieczy los nie jest bajką ani snem...”. Adresowane było do tych mieszkańców, którzy z racji podeszłego wieku i innych ograniczeń, pozbawieni są kontaktów towarzyskich, społecznych i udziału w życiu kulturalnym. Bez względu na zróżnicowanie materialne, kulturowe i światopoglądowe środowiska organizatorzy pragną propagować takie działania, które służą będą tworzeniu dobrze rozumiejącej się wspólnoty.



Pomijając walory dydaktyczne proponowane podopiecznym, pracownicy PDS starają się kierować także względami społecznymi – powodować współdzielenie się drobnymi nawet radościami, dążyć do zacieśniania więzi sąsiedzkich i pokoleniowych. W ośrodku działa też „Grupa Wsparcia” – również dla osób nawet pośrednio uwikłanych w problemy uzależnień – a jej cykliczne spotkania mają charak-

ter dobrosąsiedzki, prawdziwie przyjazny.

Do grona przyjaciół ŚDS należą m.in. kombatancki i pierwsi osiedleńcy w gminie Smoldzino, osoby niepełnosprawne i ich rodziny. Obecność **Janusza Dzierzby**, zastępcy wójta, **Mariany Ziółkowskiej**, przewodniczącej Rady Gminy, **Milady Getler**, prezesa kombatanckiej gminy Smoldzino, a także **Michała Szajtera** i **Jolanty Rusi-**

nek, sołtysa Gardny Wielkiej, potęguje szczere więzi życzliwości i celowości takich działań.

Dzięki umiejętnościom kulinarnym pracownic ośrodka **Doroty Sidor** i **Aleksandry Pawluk-Marzec** oraz zaangażowaniu pensjonariuszy, goście podjęci zostali w myśl zasady: „Czym chata bogata, tym rada...” Przygotowane przez podopiecznych własnoręcznie robione pamiątki dowartościowały nie tylko



obdarowanych ale i ... obdarowujących.

Ścisła, wieloletnia współpraca pomiędzy DPS Lubuczewo i ŚDS kolejny raz usatysfakcjonowała nie tylko te ośrodki ale i społeczność Gardny Wielkiej. Podziwu godne prezentacje muzyczno-poetyckie zespołu „Kaszubskie

Echo” z DPS Lubuczewo były atrakcją tego spotkania. Warto wiedzieć, że zespół ten w każdą niedzielę w godz. 6.35 – 7.00 prezentuje się na antenie Radia Koszalin w Ludowej Liście Przebojów.

Maria Matczak
Fot. autor



Wspomóż swoje centrum

W Kępicach trwa budowa Gminnego Centrum Ratownictwa. Budynek jest już w stanie surowym. Po zakończeniu inwestycji, szacowanej na 2 miliony złotych, znajdzie w nim siedzibę Ochotnicza Straż Pożarna oraz stacja pogotowia ratunkowego.

Każdy mieszkaniec ma możliwość wsparcia tej bardzo potrzebnej budowy, przeznaczając na nią 1 procent podatku. Wystarczy w zeznaniu podatkowym, które musimy złożyć do końca



kwietnia w Urzędzie Skarbowym, wskazać organizację, którą chcemy obdarować. Taką organizacją jest OSP. (LL)

Kępice mają nowego wiceburmistrza



Od 1 lutego nowym zastępcą burmistrza miasta i gminy Kępice jest 31-letnia Magdalen Gryko, która od 2006 roku zajmowała się w kępickim urzędzie promocją. Nowa wiceburmistrz jest z wykształcenia politologiem po Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończyła też studia podyplomowe na kierunku prawo samorządowe. Zanim trafiła do pracy w samorządzie, była dziennikarką w lokalnych mediach.



Na stanowisku zastępcy burmistrza zastąpiła Zdzisława

Maciaszka, który zrezygnował z funkcji na własną prośbę. (LL)

Przekażcie nam swoje wspomnienia

Biblioteka Miejska w Kępicach rozpoczyna realizację projektu „Równać szanse 2007”. Otrzymała na niego 7 tysięcy złotych dotacji z Regionalnego Konkursu Grantowego. Celem projektu jest zebranie i spisanie wspomnień najstarszych mieszkańców miasta i gminy, a następnie ich publikacja i popularyzacja. Wspomnienia te będą stanowić kanwę do spisania najnowszej historii gminy. Pozwolą ocalić od zapomnienia ludzi, którzy budowali teraźniejszość Kępic. Przypomną trudne lata powojenne i ogromny wysiłek pierwszych osadników.

W projekcie uczestniczą młodzi mieszkańcy gminy, uczniowie gimnazjum i Zespołu Szkół Leśnych. Dyrektor biblioteki Elżbieta Mazur-Sołtysik

zgrupowała już zespół młodych, którzy najpierw spotkają się na warsztatach dziennikarskich, a dopiero potem ruszą do najstarszych rozmówców.

Na przygotowanie wspomnień mają czas do czerwca tego roku.

– 8 lutego odbędzie się pierwsze spotkanie z grupą młodych

autorów – informuje dyrektor. – Chcemy ich wyposażać w kamerę, aparat fotograficzny, dyktafon. Po zakończeniu projektu planujemy

wydać broszurę, a jeśli znajdziemy sponsorów, to być może książkę, która będzie stanowić plon pracy autorskiej naszej młodzieży. (LL)

Siedemdziesiąta rocznica urodzin Andrzeja Turczyńskiego

„Spojrzenie przez lustro weneckie”

W gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Grodzkiej 3 w Słupsku została zorganizowana wystawa poświęcona znakomitemu pisarzowi – Andrzejowi Turczyńskiemu. Ekspozycja zawiera liczne publikacje autorskie, artykuły oraz zdjęcia. Można ją oglądać do 16 lutego 2008 r.

Andrzej Turczyński – poeta, prozaik, eseista, dramaturg i tłumacz, urodził się 22 lutego 1938 r. w Lublinie, w rodzinie ziemiańskiej o długich tradycjach artystycznych. Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu ziem wschodnich przez ZSRR został wywieziony do Kazachstanu. Od 1945 r. przebywał w Moskwie, skąd wrócił do Polski w 1948 r. i zamieszkał w Lublinie. Debiutował w 1955 r. na łamach lubelskiej „Kameny”, poematem *Kandelabr Weimaru* i opowiadaniem *Dziki kaczk*. Pracował w redakcji „Kuriera Lubelskiego”.

Na początku lat sześćdziesiątych był jednym z założycieli pisma „Przemiany”, skupiającego młodzież literacką. Publikował w „Kulturze”, „Tygodniku Kulturalnym”, „Życiu Literackim”, „Kierunkach” i „Poezji”. W 1969 r. debiutował jako dramaturg utworem *Ubrani są nadzy*.

W latach siedemdziesiątych zamieszkał w Koszalinie. Kontynuował twórczość literacką w miesięczniku „Fakty i Myśli” (1970-1972), „Teatrze” (1973-76), „Głosie Koszalińskim”, a następnie „Głosie Pomorza” i miesięczniku „Twórczość”, gdzie zamieszczał także tłumaczenia dzieł obcych. Współpracował również z redakcją literacką Rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie. Na przełomie lat 1974-75 był kierownikiem ko-

szalińskiego oddziału poznańskiego pisma „Tydzień”. W 1977 r. podjął współpracę z Teatrem im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. W 1978 r. przeprowadził się do Słupska. Od wielu lat jest także stałym współpracownikiem miesięcznika „Twórczość”, na łamach którego ukazują się eseje (m.in. poświęcone Jarosławowi Iwaszkiewiczowi) i opowiadania. Współpracuje także z Uniwersytetem Łódzkim jako tłumacz i autor opracowań pism teologicznych i filozoficznych myślicieli rosyjskich XIX i XX wieku.

Debiutował książką poetycką *Żdźbło morza* w 1971 r. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień w konkursach lite-

rackich, m.in. Nagrody Głównej w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Jana Śpiewaka (1970), nagrody Fundacji Kultury (1994). W 1994 r. został laureatem Konkursu Polskiego Radia i „Głosu Pomorza” „Sukces '94”. Trzy lata później otrzymał Nagrodę im. Księcia Konstantego Ostrońskiego tzw. Laur Prawosławia, a w 1999 r. nagrodę im. Świętego Brata Alberta Adama Chmielowskiego za całokształt pracy literackiej.

Ostatnim dziełem pisarza jest *Latopis. Powieść doroczna*, które doczekało się wydania w ubiegłym roku.

Danuta Sroka
(Miejska Biblioteka Publiczna)
Fot. Zbigniew Bielecki



70. rocznica urodzin Włodzimierza Wysockiego

„Enfant terrible rosyjskiej poezji”

Tę świeczkę w postaci wystawy, gwiazdorowi rocka zapaliła Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku. Ekspozycja zawiera zdjęcia archiwalne ze zbiorów Muzeum Włodzimierza Wysockiego w Koszalinie, którym kieruje Marlena Zimna. Zbiory te dzięki uprzejmości firmy ENERGA Słupsk mogliśmy wystawić w słupskiej bibliotece. Zapraszamy do zwiedzania wystawy (hol II piętra – Multimedia).



Wielu z nas zna głos rosyjskiego artysty, który mógłby dzisiaj chodzić w glorii chwały, gdyby żył. Niestety zmarł dwadzieścia pięć lat temu w Moskwie w wieku czterdziestu dwóch lat. Nie doczekał się wydania chociażby pierwszego tomiku wierszy. W ojczyźnie miał wydrukowany jeden wiersz mordczo poszatowany przez cenzurę. Zaczął więc śpiewać swoje wiersze przy akompaniamencie gitary, przy czym używał jej bardziej jako instrumentu perkusyjnego, niż strunowego. Udowodnił, że świat nie potrzebuje papierowych poetów. Poezja Wysockiego naładowana

klimatem grozy, nasycona gwałtem i okrucieństwem, pełni rolę manifestu. Poeta, jak podkreślali to krytycy, nie był rockmanem, ale sam jeden odegrał i wyśpiewał w ciągu kilkunastu lat całą historię rocka - od Elvisa Presleya i The Beatles po Kurta Cobaina. W jego twórczości nie zabrakło łagodności, piosenek o miłości, punk-rocka i grunge. Śpiewane słowa, częstokroć aroganckie, przemawiały do odbiorcy również dźwiękiem. Wysocki czuł ich prawdziwy charakter.

Danuta Sroka
(Miejska Biblioteka Publiczna)
Fot. Zbigniew Bielecki

Samorządowcy na konwencji

O bezrobociu, inwestycjach, drogach

Na pierwszym w tym roku konwencji zebrali się w Ustce samorządowcy z powiatu słupskiego. Obok starosty, wójtów i burmistrzów obecny był również wiceprezydent Słupska i kierownictwo Powiatowego Urzędu Pracy.

Janusz Chałubiński, kierownik PUP, przedstawił samorządowcom problemy związane z nowelizacją ustawy „O promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy”. Omówił zasady organizowania robót publicznych organizowanych przez gminy, organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną środowiska,

kulturą, sportem, turystyką, pomocą społeczną. Zmiany ustawowe wprowadzają zachęty dla firm gotowych zatrudniać osoby starsze. Wójtowie i burmistrzowie zapoznali się także ze zmianami w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Omówiono rozporządzenia mi-

nistra pracy i polityki społecznej określające zasady przyznawania dotacji dla niepełnosprawnych, na rozpoczęcie przez bezrobotnych własnej działalności gospodarczej, rolniczej lub wkładu do spółdzielni socjalnej.

Anna Sadlak, zastępca dyrektora Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Słupsku, mówiła o konieczności dostosowania kierunków kształcenia zawodowego młodzieży kończącej gimnazja do rzeczywistych potrzeb rynku pracy. Z kolei Jerzy Polak, przewodniczący Słupskiego Szkolnego Związku Sportowego, omówił przygotowania do Powiatowej Olimpiady dla Dzieci i Młodzieży w 2008 roku. Starosta słupski Sławomir Ziemiałowicz i gość konwentu Marek Biernacki, radny wojewódzki ze Słupska, mówili o zamiarach inwestycyjnych powiatu, kładąc nacisk na rozwój infrastruktury turystycznej. Wielkie



zainteresowanie samorządowców budzi stan dróg w powiecie. Mariusz Ożarek, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, poinformował o remontach, modernizacjach i nowych tegorocznych inwestycjach drogowych. Powiedział, że w niewielkich miastach i gminach realizowany będzie program tak zwanego uspokojenia ruchu.

Obecny na konwencji przedstawiciel Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi zapowiedział uruchomienie bezpłatnych kursów i studiów podyplomowych dla pracowników

samorządowych w filii tej uczelni w Kobylnicy.

- Podczas konwentu omówiono bardzo dużo różnorodnych spraw. Samorządowcy dzielili się swoimi praktycznymi doświadczeniami podkreślając, jak cenna jest ta wiedza. Uznali, że takie spotkania są bardzo potrzebne i powinny się odbywać nie rzadziej, niż raz na dwa miesiące – powiedział nam Leszek Kreft, rzecznik słupskiego Starostwa Powiatowego.

(LL)
Fot. Leszek Kreft



Gałąź na wiekowym drzewie



Historia pojazdów produkowanych w Scanii jest bardzo bogata. Rozpoczyna się w roku 1891 od wagonów kolejowych montowanych w fabryce Vagnfabriks Aktiebolaget i Sodertelge. Szesć lat później zakład zatrudnia 188 robotników (w tym 18 urzędników) a po stronie osiągnięć może zapisać 1739 zbudowanych wagonów. Wszystko to jednak mało dla zarządzającego fabryką Gustafa Eriksona. Jego ambicje sięgają dalej – zbudowania pierwszego szwedzkiego samochodu napędzanego silnikiem spalinowym. Marzenia stają się rzeczywistością właśnie w 1897 roku.

Już wtedy było jasne, że samochody są przyszłością transportu, ale nie można ich było produkować w tych samych halach, co wagony kolejowe. W roku 1900 powstaje więc w Malmö – po połączeniu z producentem rowerów Svenska Aktiebolaget Humber & Co. – nowa fabryka, w nazwie której pojawia się już Scania. Znakiem towarowym tej firmy staje się symbol, który przetrwa do końca fuzji dwóch firm Scanii i Saaba. Przedstawia on uproszczony rysunek zębatego koła zamachowego roweru – tego, do którego mocowane są pedały. Bo też rowery i motorowery – obok dynamicznie rozwijającej się branży samochodowej – firma ta produkowała przez ponad 10 lat. Były one stosunkowo drogie, ale słynęły z wytrzymałości i niezawodności.

Już rok po utworzeniu nowej fabryki w Malmö, poja-



wia się nowy partner i Scania wchodzi z nim w fuzję. Tak powstaje Scania-Vabis, firma debiutująca na rynku motoryzacyjnym pierwszą szwedzką ciężarówką. Samochody towarowe – jak je wtedy nazywano

– zaczynają być produkowane także w fabryce Vagnfabriken w Sodertelge. Początkowo są to pojedyncze egzemplarze, z dwucylindrowymi silnikami, rozwijające maksymalną prędkość do 12 km/h, a z ładunkiem 1-tonowym – 6-7 km/h. Były to prędkości porównywalne z możliwościami zaprzęgu konnego. Liczba produkowanych ciężarówek – tak, jak ich osiągi i ładowność – zaczyna wzrastać od roku 1909.

Bardzo szybko zmieniają się także kształty samochodów. Przestają już wyglądać jak bryczki konne lub wagony kolejowe. Zamiast korby w kształcie półksiężyca pojawia się kierownica okrągła (1902), a drewniane siedziska zastępują obijane skórą i specjalnie kształtowane materace. Lepsza staje się także amortyzacja wstrząsów, ponieważ stosowane są resory. Mniej hałasu robią silniki, gdyż już w 1904 roku do układu wydechowego wprowadza się tłumik.

Z transportu samochodowego chce korzystać coraz więcej osób. Nie stać ich jednak na zakup bardzo drogich pojazdów. Scania dostrzega tę lukę na rynku i rozpoczyna prace nad pierwszym autobusem. Wprawdzie trudno w tej chwili udowodnić to z całą pewnością, ale pierwszy autobus powstał najprawdopodobniej w Szwecji. Był nim „Nordmark”, który został przekazany w użytkowanie firmie transportowej Automo-



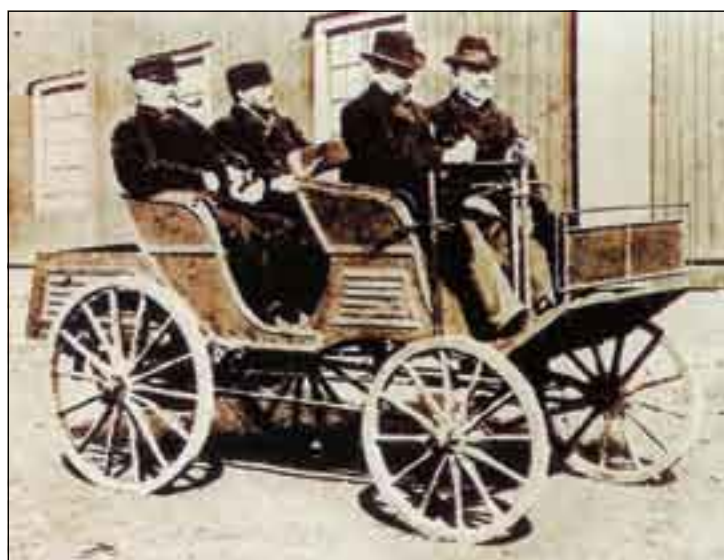
biltrafik Aktiebolag w Malmö 17 października 1911 r. Układ jezdny, rama, podłoga, miejsca dla pasażerów i urządzenia kabiny kierowcy wyprodukowane zostały przez Scanię w Malmö, a silnik i karoseria – przez Vabis w Sodertelge. Kolejne egzemplarze budowane były w następnych latach. Drugi z nich trafił do Landskrony 4 czerwca 1912 roku i obsługiwał trasę Landskrona – Borstahusen

– Karlsund. I była to najprawdopodobniej pierwsza regularna linia autobusowa.

I tak, od produkcji jednego autobusu w ciągu 10 miesięcy, rozpoczęła się światowa kariera tego rodzaju pojazdów. Warto wiedzieć, że Scania Production Słupsk jest jedną z gałęzi na tym wiekowym drzewie.

(hrk)

Wykorzystano zdjęcia z publikacji „Scania Cavalcade”



Scania na ziemi i... niebie?

Scania jest geograficznym regionem Szwecji, położonym na najbardziej wysuniętym na południe cyplu Półwyspu Skandynawskiego i historycznym województwem Królestwa Szwecji.

Przed rokiem 1658 była częścią Królestwa Danii. Na północy grani-



Mapa Szwecji z zaznaczonym regionem Scania

czy z regionami Halland, Smaland i Blekinge. Od wschodu i południa oblewa ją Bałtyk a na zachodzie tylko cieśnina Ore oddziela ją od Danii. Współtworzy międzynarodowy subregion Oresund. Obecny okręg administracyjny Scania zajmuje mniej niż 3% powierzchni całej Szwecji, ale zamieszkuje ją ponad 1,2 mln. ludzi, czyli 13% całej populacji tego państwa.

To tutaj w 1900 roku, w stolicy regionu Malmö, tworzone były podwaliny pod fabrykę samochodów ciężarowych i autobusów – dzisiejszą SCANIĘ AB, która od



Herb regionu Scania

imienia regionu wzięła swoją nazwę.

Warto też wiedzieć, że tego samego roku astronom Max Wolf, pracujący w obserwatorium w Heidelbergu, odkrył planetoidę, którą nazwał – 460 Scania.

(hrk)

Z uśmiechem dla dzieci!

Słupska Scania znana jest z wielu inicjatyw prozdrowotnych. Dość wspomnieć ostatnią akcję oddawania krwi, przeprowadzoną wspólnie z przychodnią przyzakładową Scania-Medicover. Stała się ona hasłem dla innych pracodawców, by także wsparli zabiegi Regionalnego Centrum1 Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku zmierzające do wzbogacenia banku krwi.

– Jeżeli pracownikom stwarza się możliwość dbania o swoje zdrowie, to potrafią dostrzec także potrzeby ludzi, których nękają choroby – podkreśla Sylwester, Wojewódzki, wiceprezes słupskiej Scanii. – Nic też dziwnego, że akceptują nasze akcje pomocy innym.

Kolejną z nich jest współfinansowanie przedstawienia krakowskiego Teatru Za Jeden Uśmiech, adresowanego do dzieci przebywających w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku. – Cieszymy się, że Scania włączyła się w tak potrzebną dzieciom akcję – mówi Krzysztofa Wagner,

zastępca siostry oddziałowej pediatrii słupskiego szpitala. – Tym bardziej, że przebywają u nas różne dzieci. Niektóre nigdy nie miały styczności z teatrem i będzie to dla nich sporym przeżyciem.

W spektaklu zatytułowanym „Rycerz Bolko z Kociejdziury i Królowna z wieży” mali pacjenci mogą brać czynny udział, a to trudno przecenić. (hrk)

Fot. Archiwum teatru



Scena ze spektaklu Teatru Za Jeden Uśmiech

"Razem"

Komfort i wygoda w Twoim zasięgu



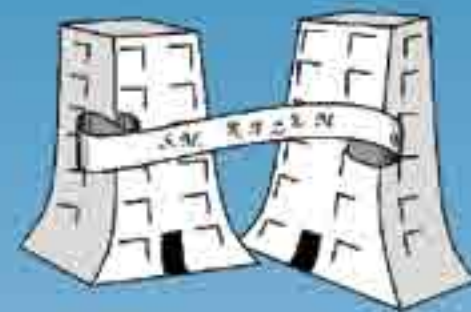
 **Kredyt Bank**
Preferencyjne
warunki
kredytów

- Szybkie i sprawne działanie spółdzielni mieszkaniowej "Razem"
- Dynamicznie rozwijające się miejsce, pozostające enklawą spokoju
- W apartamentach dwupoziomowych dwa balkony i taras widokowy
- Możliwość doboru wykończenia w cenie apartamentu
- Rewitalizacja istniejących już budynków



Spółdzielnia Mieszkaniowa "Razem"

Słupsk. ul. Hubalczyków 14
tel. 059 842 16 97 www.smrazem.pl



**Apartamenty wyposażone w wysokiej klasy sprzęt sanitarny,
panele podłogowe, glazury, terakoty oraz w drzwi firmy Porta**

Trzy place zabaw dla najmłodszych

Duży parking

**Otoczenie domków jednorodzinnych, gwarantujące
przyjazną okolicę**



Rekordowy Niedźwiadek

Kwotę ok. 82 tys. zł uzyskano z licytacji w czasie VI Charytatywnego Balu Prezydenckiego, jaki odbył się w ostatnią sobotę karnawału w słupskim ratuszu. Na sumę tę złożyło się m.in. 30 tysięcy złotych za kopię Bursztynowego Niedźwiadka Szczęścia, którą wylicytowali Elżbieta i Andrzej Szerszyńscy z Sopotu.

Tym razem, decyzją prezydenta **Macieja Kobylińskiego**, pomysłodawcy i głównego organizatora balu, pieniądze zbierano na rzecz Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Słupsku, a konkret-

nie – na zakup uniwersalnego gabinetu usprawniania leczniczego tzw. UGUL. Stowarzyszenie Chorych na Stwardnienie Rozsiane działa w mieście od 1995 roku i zrzesza 120 członków w różnym wieku. Odgrywa ono dużą rolę w organizacji czynnej rehabilitacji. Jest organizatorem spotkań integracyj-

nych i okolicznościowych, pomaga w rehabilitacji w domach chorych, organizuje terapię zajęciową i turnusy rehabilitacyjne.

Cały bal utrzymany był w klimacie lat 20 i 30 minionego wieku. Na holu ratusza zorganizowano kasyno gry, gdzie goście mogli spróbować swoich sił

w ruletce, pokerze, Black Jacku lub kościach. Na wejściu panie otrzymywały szale boa, a panowie kapelusze nawiązujące do epoki. Również wystroj sali balowej i muzyka były wzorowane na stylu panującym w okresie amerykańskiej prohibicji. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.



Wszystkie dotychczasowe charytatywne bale prezydenckie przyniosły około 220 tysięcy złotych, które przekazane zostały placówkom medycznym i instytucjom charytatywnym.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



HONDA
The Power of Dreams

Nowe promocje Hondy!
opony zimowe
alarm gratis
atrakcyjna oferta cenowa*

Honda CITY i Honda Jazz

Przyjdź do salonu. Poznaj bliżej nową ofertę Hondy!



*Oferta obejmuje rocznik 2007. Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

W zależności od wersji auta: zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,5 do 5,8/100km, emisja CO₂ od 129 do 136 g/km.

igmar

76-200 Słupsk
ul. Szczecińska 58
tel. 0 59 845 21 11
e-mail: igmar@honda.pl
www.igmar.com.pl

Głosuj na Słupsk !!!

Do końca lutego można w internecie oddawać głosy na Słupsk, by jego nazwa miała szansę znaleźć się na planszy kultowej gry „Monopoly”. Głosowanie trwa już kilkanaście dni i czas ten skrupulatnie wykorzystwała Gdynia. To miasto, jako jedyne w Polsce, już na starcie głosowania rozpoczęło wyścig o tzw. dziką kartę. Przed słupszczanami stoi trudne zadanie – nadgonienia straconego czasu.



Dorota Lewandowska ze sklepu „Miś” prezentuje redakcyjny pomysł na słupską wersję gry „Monopoly”

- Będę zachęcał wszystkich internautów, którzy trafią do mojej kawiarenki, by oddawali głosy na nasze miasto – zapewnia **Tomasz Wieruszyński**, współwłaściciel słupskiej kawiarenki. - Uwazam, że byłaby to wspólna reklama dla Słupska i jego mieszkańców.

Podobnego zdania jest **Jadwiga Przasnysz**, emerytowana pielęgniarka: - Jestem przekonana, że słupszczanie znowu się „zegną” i dadzą kolejny raz dowód swojego lokalnego patriotyzmu. Nie jestem wielką zwolenniczką internetu, ale przy takiej okazji poproszę wnuka, żeby udostępnił mi komputer i też oddam swój głos.

Na liście głównej ułożonej przez producenta „Monopoly”, wśród 67 miast proponowanych internautom znalazła się Warszawa. Największe poparcie interne-

towe dla dwudziestu z nich będzie gwarancją umieszczenia ich nazw na planszy. Poza tym producent przewidział także dwa miejsca dla „innego miasta” i to właśnie o nie toczy się internetowy bój. Tysiące mniejszych i większych miejscowości na świecie zgłosiło swoje kandydatury do awansowania na planszę z listy rezerwowej. Czas na Słupsk!

- Wydawać się może, iż nasze miasto nie ma szans w starciu z wielkimi aglomeracjami, ale nic bardziej mylącego – mówi **Marek Sosnowski**, z Urzędu Miejskiego w Słupsku. - Otóż nie liczba oddanych głosów będzie decydowała, lecz ich procent. Przy połączeniu sił mieszkańców i zwolenników Słupska z kraju i zagranicy, pojawia nadzieja na sukces w tym wyścigu. Warto zaapelować: słupszczanie całego

świata, łączcie się! Głosujcie na Słupsk!

Głosowanie przebiegać będzie w dwóch etapach. Najpierw do 29 lutego powstanie lista 20 miast, które zebrały największy procent internetowych głosów, czyli okazały się najbardziej popularne. Już następnego dnia rozpocznie się decydujące starcie, które potrwa do 9 marca. Tego dnia okaże się które dwa miasta trafią na planszę „Monopoly”.

Jak wziąć udział w tej zabawie? Wystarczy wejść na stronę internetową: monopolyworldvote.com/pl PL/world, przeczytać załączoną na niej instrukcję po polsku i oddać głos! Aby nie poszedł on na marne, warto jeszcze zarazić ideą głosowania na Słupsk przyjaciół, kolegów, znajomych i... wierzyć w sukces. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Pierwsza obywatelska

Rada Miejska w Słupsku jednogłośnie uchwaliła pierwszy akt prawny będący wynikiem inicjatywy obywatelskiej. Zakłada on powstanie w mieście sieci ścieżek rowerowych sprzyjających rozwojowi tej formy poruszania się po Słupsku. Uchwała określa także standardy budowy dróg rowerowych oraz nakłada na prezydenta obowiązek opracowania koncepcji połączenia ścieżek.

Z projektu złożonego przez 800 słupszczan w październiku zeszłego roku. w Biurze Rady Miejskiej wykreślone zostały jedynie szczegółowe zapisy mówiące o warunkach technicznych budowy dróg rowerowych. Takimi szczegółami zajmować się będą eksperci.

- Dobrze, że taka uchwała powstała. Szkoda tylko, że kostka nie zostanie zamieniona na asfalt. Dojeżdżam do pracy rowerem i po deszczu na takiej nawierzchni jest naprawdę ślisko – twierdzi **Adam Krupa**, zatrudniony w słupskim Biurze Inwestorskim. - Dobrze byłoby jeszcze uczulić pieszych, żeby nie wchodzili na ścieżki i nie blokowali rowerzystom ruchu.

Po wejściu w życie uchwały ma być budowane w mieście około 20 kilometrów ścieżek rowerowych rocznie, czyli tyle, ile liczą sobie już istniejące trasy. (hrk)

Interesuje mnie to, co na ziemi

W sali wystaw czasowych słupskiego Muzeum Pomorza Środkowego eksponowana jest wystawa zatytułowana „Pejzaże pomorskie” artysty plastyka ze Sławna, **Kazimierza Babkiewicza**. Składa się ona z 70 dzieł – obrazów olejnych, rysunków i pasteli.

Artysta jest jednym z najbardziej płodnych i znanych pejzażystów. Zrzeszony w koszalińsko-słupskim oddziale Związku Polskich Artystów Plastyków od ponad 30 lat mieszka i tworzy w Sławnie. Utalentowany, skromny i bardzo pracowity. Większość swych obrazów maluje w terenie a kończy w domu. Mieszka w bloku. Wciąż marzy o własnej pracowni, bo jak mówi brakuje mu już miejsca i miast malować obrazy olejne – do czego czuje się najbardziej predestynowany – zajął się ostatnio grafiką i ekslibrisem. Słupskie Muzeum od lat zabiegało o prezentację w salach

zamkowych prac **Kazimierza Babkiewicza** i udało się w to w styczniu 2008 roku. Komisarzem wystawy, a zarazem autorem ciekawego katalogu jest **Lucjan Hanak**.

Babkiewicz traktuje swoją twórczość jako ucieczkę od zgiełku miasta. Rozumie przyrodę, wnika w nią. Pokazuje pejzaż podmokły, akwaticzny i w zależności od tematu zmienia sposób malowania.

- Wystawa nieprzypadkowo nosi tytuł „Pejzaże pomorskie”, bo te obrazy rzeczywiście powstały tutaj, na Pomorzu – mówi artysta. - Ta ekspozycja jest zwieńczeniem



mojego 30 letniego pobytu w Sławnie. Nie jest to jednak retrospektywa. Nie przykładam też wielkiej wagi do tego, żeby eksponować cechy właściwe krajobrazowi pomorskiemu. Do szkoły chodziłem na Podlasiu później w Lublinie. Widzę różnice między tymi krajobrazami, ale się na nich nie skupiam. Maluję przede wszystkim tereny podmokłe, a one w różnych miejscach wyglądają bardzo podobnie. Zarówno te na Pomorzu, jak

i te w Lublinie. Kiedyś zauważyłem, że w pejzażu nie interesuje mnie niebo. Interesuje mnie to, co jest na ziemi.

Z konieczności uprawiane ostatnio grafika i ekslibris nie dają **Babkiewiczowi** zbyt wiele satysfakcji artystycznej. Zapewnia, że nadal kusi go „zapach farby” i wkrótce wróci do sztalugi i pędzla, a „Pomorskie pejzaże” będą miały kontynuację.

(BART)

Fot. autor



Gości powitał Rafał Abramański, wiceprezes IDMSA i jednocześnie członek rady nadzorczej GINO ROSSI



Zbigniew Górny z paniami z Simple



Katarzyna Jamróz

Szyk, prestiż, elegancja gino rossi®

Na co dzień ponad 500-osobowa załoga grupy kapitałowej Gino Rossi produkuje obuwie, odzież dla pań, męskie garnitury i szykowną galanterię ze skóry: torby, paski, portfele. Przynajmniej raz do roku przedstawiciele dyrekcji, pracowników i kontrahentów spotykają się na tradycyjnym balu. Ostatni odbył się w ośrodku "Energetyk" w Ustce. Tym razem wraz z obuwnikami bawili się gwiazdy polskiej estrady: aktorka Katarzyna Jamróz, piosenkarz Jacek Wójcicki, dyrygent Zbigniew Górny.

Gości przywitał prezes spółki Maciej Fedorowicz, który uspokoił wszystkich informacją, że choć warszawska Giełda Papierów Wartościowych przeżywa kryzys, to na szczęście nie odcisnął się on na kondycji finansowej spółki. A trzeba pamiętać, że Gino Rossi jest jedną z dwóch spółek giełdowych regionu słupskiego.

Grupę kapitałową Gino Rossi budują marki wiodące na polskim rynku mody: SIMPLE, Vanita, GEOX, G&R oraz od niedawna Cosimo Martinelli. Oferta grupy skierowana jest do klientów wymagających, szczególnie pod względem wysokiej jakości wyrobów. Zarówno



...w towarzystwie Arabesek



Jacek Wójcicki

do kobiet, jak i mężczyzn oraz młodzieży, słowem do ludzi ceniących sobie wyszukaną elegancję, prestiż, szyk. Gino Rossi ma już około 160 salonów i sklepów w Polsce oraz w Niemczech, Rosji, Czechach, na Ukrainie, Węgrzech, Litwie i Gruzji. Produkowane w Słupsku buty sprzedawane są nawet w dalekiej Australii! (LL)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki



Zabawa trwała do białego rana

Poezja jest moją terapią ducha i ciała

Wywiad z Maciejem Michalskim - marynarzem i poetą.



Jest mechanikiem wachtowym. Z zamiłowania zajmuje się pisanie poezji. Należy do znanej w kraju grupy poetyckiej Wtor-kowe Spotkania Literackie, działającej przy Starostwie Powiatowym w Słupsku. Jego wiersze zdobyły nagrody i wyróżnienia w wielu ogólnopolskich konkursach, między innymi I miejsce w II Ogólnopolskim Konkursie Satyrycznym, „O statuetkę Stolema” Gniewino’2006, wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim, „Samotność dziecka” Cieszyn-Dąbrowa Górnicza’2007. Słupszczanin, który pisze od około dwudziestu lat. Efektem tego, jest świeżo wydany, debiutancki tomik wierszy pt. „Wiosłami czas odmierzam”.

– Skąd czerpie pan inspiracje dla swoich wierszy?

– Zewsząd. Lubię życie uporządkowane i w taki sam sposób formułuję swoje wyobrażenia. Dlatego staram się tworzyć utwory w sposób staromodny, pod wpływem natchnienia, inspirując się między innymi klasykami poezji polskiej. Pisarstwo uprawiam jakby w dwóch kierunkach: pierwszy – to liryka, która rodzi się z tęsknoty za rodziną i z refleksji, drugi – to satyra. Mimo sukcesów tychże satyr, jeszcze nie odważyłem się ich opublikować. Mogło by to oznaczać zakończenie tak pięknie rozpoczętej kariery (śmiech).

– W pana twórczości często przewijającym się motywem jest wiara. Jakie miejsce w pana życiu i w poezji zajmuje Bóg? Czy pomaga panu przetrwać rozłąkę z rodziną?

– Bóg jest dla mnie wszystkim. On obdarował mnie talentem, z Niego czerpię siłę, co oznacza, że bez wątpienia jest obecny w moim życiu. Chrześcijaństwo traktuję jako drogę, na której człowiek nie tylko nabyla doświadczeń, ale uświęca się i uczy przezwyciężania samego siebie oraz swoich słabości. Strona duchowa zajmuje zbyt ważne miejsce w moich myślach i sercu, abym mógł ją pominąć w swoich utworach – jest ich esencją.

– Mógłby pan wyjaśnić skąd tytuł tomiku – „Wiosłami czas odmierzam”?

– Był pomysłem kolegi, który go składał. Dostarczyłem mu około 150 wierszy. On

podzielił je, obdarował śródtytułami i wspólnym tytułem. Spodobało mi się to ze względu na to, że zauważyć można było w owym schemacie symbole biblijne. Składa się bowiem z 73 wierszy – tylu, ile Ksiąg liczy Biblia oraz siedmiu rozdziałów – gdzie liczbę siedem uważam za swoją szczęśliwą cyfrę, natomiast na 77- tej stronie znalazł się kluczowy wiersz tomiku – poświęcony mojej matce...

– Co zdecydowało o tym, że zaczął pan pisać nie tylko „do szuflady” ale i publikować własne utwory?

– Od bardzo dawna nosiłem się z zamiarem opublikowania tych wierszy i oczekiwałem na to tak, jak się wyczekuje na narodziny dziecka. Do tej pory nie posiadałem odpowiednich środków na wydanie tomiku. Dopiero zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie na satyrę otworzyło mi furtkę na jego wydanie. Nie ukrywam, że następny zbiorek będę musiał rozpowszechnić w podobny sposób – wygrać jakiś prestiżowy konkurs, który pomoże go sfinansować.

– Często mówi pan, że tworzenie jest dla pana formą terapii. Jak postrzega pan w swoim przypadku tworzenie utworów poetyckich? To wynik potrzeby dzielenia się swoimi refleksjami egzystencjalnymi, obserwacjami rzeczywistości czy też forma odreagowania?

– Utwory do tego tomiku są efektem moich półrocznych rejsów. To był bolesny etap w moim życiu, do którego

nie zamierzam już wracać. Teraz wygląda to inaczej. Moje życie, a co za tym idzie, także moje wiersze, są bardziej ustabilizowane emocjonalnie. Wyciszenie wewnętrzne i natchnienie znajduję w modlitwie. Ona jest takim sposobem odpoczynku po niezwykle wycieńczającej pracy w maszynowni statku. W kabinie odnajduję swój azyl oraz moją małą świątynię – wówczas, wylewająca się ze mnie poezja jest moją terapią ducha i ciała. Czasem natomiast zdarza mi się napisać jakiś utwór nawet w maszynowni.

– Gdyby miał pan wymienić swoich ulubionych pisarzy, poetów, byłiby to...

– Staram się śledzić i czytać współczesną poezję, choć nie ukrywam, że przychodzi mi to z trudem i mimowolnie odnajduję w niej prastare herezje (śmiech). Najchętniej powracam do klasyków – Norwida, Baczyńskiego, Herberta – oni są dla mnie największą inspiracją i właśnie z tych mistrzów staram się czerpać to, co najlepsze.

– Jak na wydany tomik zareagowali pana bliscy, rodzina, przyjaciele, koledzy-marynarze?

– Tu właśnie spotkało mnie miłe zaskoczenie. Marynarze – twardziele na co dzień, często zmaskulinizowani w wyrażaniu swoich uczuć, czy emocji – gdy zostali przeze mnie obdarowani słowem, zareagowali niezwykle życzliwie. Dla mnie był to bardzo ryzykowny sposób otwarcia się przed nimi i mia-

łem sporo obaw z tym zwi-azanych, jednakże kiedy teraz pojawiają się na promie, wciąż nowe osoby proszą mnie o dedykację i o moją książkę – sprawia mi to olbrzymią frajdę.

– Nad czym pan obecnie pracuje? Myśli pan o kolejnym tomiku?

– Mam już gotowe dwa tomiki – jeden z satyrą, drugi z wierszami lirycznymi. Ta liryka tylko pozornie łatwa w odbiorze, ma swoje „drugie dno”, ukryty głębszy sens i żeby ją właściwie odczytać, dobrze jest znać chociażby podstawy filozofii, w innym przypadku ich zinterpretowanie, może być niezależnymi, nieskrępowanymi „myślami autora” wariancjami. Ale przecież każde dzieło, po jego wydaniu, żyje własnym życiem i to, jako autor, świadomie jestem w stanie zaakceptować (śmiech). Wierzę, że sukces jest dopiero przede mną. Marzy mi się, aby te wiersze trafiły do księgarni i tym samym do tych, którzy ich szukają, którzy wzięliby tomik do ręki i pomyśleli: „to jest właśnie to, co chciałem przeczytać”. Póki co, czerpię radość z reakcji ludzi na moje wiersze. Jeszcze przed wydaniem zbioru otrzymałem wiele podziękowań od innych poetów, którzy odwiedzają mi się wierszem za wiersze. To chyba najpiękniejsza zapłata.

– Dziękuję za rozmowę.

Edyta Paszko

Fot. Lucyna Szczepańska-Ulrych

FOTECH

ALBUMY, PLAKATY, STANDY REKLAMOWE
WIDOKÓWKI, FOLDERY, ULOTKI,
PAPIERY LISTOWE, WYDRUKI CYFROWE

PROJEKTUJEMY I WYKONUJEMY **WIZYTÓWKI**
DRUKIEM CYFROWYM
W KAŻDYM NAKŁADZIE
ORAZ OFERTA SPECJALNA **KALENDARZE**

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG
FOTOGRAFICZNYCH W ZAKRESIE IMPREZ
OKOLICZNOŚCIOWYCH:
WESELA, CHRZCINY, IMPREZY INTEGRACYJNE I INNE



Agencja Reklamowo-Wydawnicza

Słupsk, ul. Sienkiewicza 1/2 tel./fax 0 59 842 98 20
e-mail: fotech1@wp.pl www.reklama.slupsk.pl

Łap okazję! Nigdy nie było taniej! Wszystkie ceny do -60%

ALDI
meble

DYSKONT MEBLOWY

Słupsk, ul. Krzywoustego 8

tel. 0 59 843 37 76

e-mail: slupsk@aldimeble.pl



**FOTEL
MONTEGO 1**
(skóra ekologiczna)



MINI BIURKO
(buk)



SZAFKA PURITY 2D
(klon biały)



HILDING CONCEPT
Materac
Sprężyny bonelowe,
pianka poliuretanowa,
pokrowiec na zamek



AIRMATIC
Materac
Sprężyna kieszonkowa,
pianka termoelastyczna visco,
zdejmowany pokrowiec



**ZESTAW BIUROWY
MORGAN** (buk)



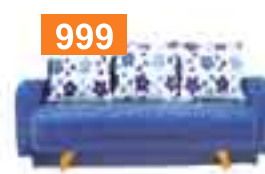
KOMODA DONAU
(buk)



MONROE RTV (buk)



KOMODA DONAU
(buk)



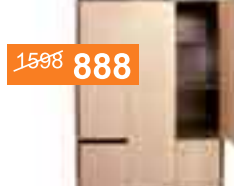
SOFA SABINA
(rozkładana)



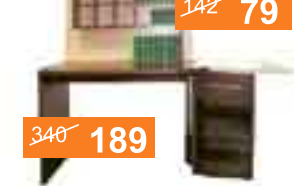
BIURKO DIRECTA
(klon)



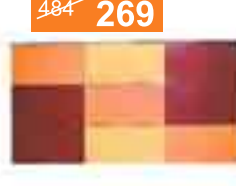
RACK II RTV (srebrny)



SZAFKA AVANTI 3D (dąb)



FLEXIBILITY NADSTAWKA
szer. 74 gł. 16 wys. 100
FLEXIBILITY BIURKO
szer. 154 gł. 63 wys. 77



KOMODA CUBA II



TAPCZAN MIŚ II
(różne kolory)



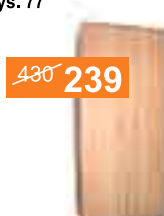
**REGAŁ
Z SZUFLADAMI**



REGAŁ WYSOKI
(różne kolory)



**REGAŁ
NISKI**



ALDI SZAFKA 2 D
(buk)



SZAFKA MODENA
(sosna/niebieski)



BIURKO MICRO
(buk)

ZAPRASZAMY! od poniedziałku do piątku 10-18, sobota 10-15

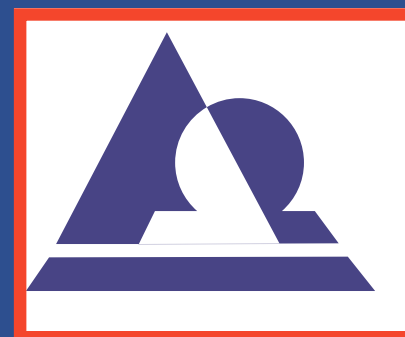
PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ W SŁUPSKU

ul. Przemysłowa 100, Słupsk

tel.: 059 842 98 59, 059 840 06 66,

www.szkoly-slupsk.pl,

e-mail: kontakt@szkoly-slupsk.pl



OGŁASZA NABÓR NA SEMESTR ZIMOWY 2007/2008 DO SZKÓŁ:

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- podbudowa gimnazjum i szkoła podstawowa - (3 lata)

LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE

- podbudowa zasadnicza szkoła zawodowa - (2 lata)

SZKOŁA POLICEALNA

Zawody:

- technik bezpieczeństwa i higieny pracy (1,5 roku)
- technik administracji (2 lata)
- technik ochrony fizycznej osób i mienia (2 lata)
- opiekun w domu pomocy społecznej (2 lata)
- opiekunka środowiskowa (1 rok)
- asystent osoby niepełnosprawnej (1 rok)
- higienistka stomatologiczna (2 lata)

ROZPOCZĘCIE ZAJĘĆ LUTY 2008!!!



Sekretariat w czasie ferii będzie czynny:

- w poniedziałki i wtorki od 10 do 15
- w środy, czwartki i piątki od 10 do 17

NAJSTARSZA I NAJTAŃSZA SZKOŁA W SŁUPSKU



Od czego boli głowa?

O przyczynach i następstwach bólu głowy rozmawiamy z lekarzem internistą Kazimierzem Czyżem, dyrektorem Powiatowego Obwodu Lecznictwa Ogólnego w Słupsku.

– **Panie doktorze, czy ból głowy to choroba?**

– Ból głowy sam w sobie nie jest chorobą, lecz może być objawem choroby, niekiedy bardzo poważnej.

– **Jakim chorobom towarzyszą najczęściej bóle głowy?**

– Takich chorób jest dużo, poczynając od przeziębienia, poprzez niedotlenienie, niedocukrzenie, nadciśnienie tętnicze, zapalenie zatok, zapalenie ucha, aż do udaru mózgu czy zmian nowotworowych w mózgu. Ale przyczyną bólu głowy może być także nadużycie alkoholu czy przedawkowanie leków.

– **A co pan powie o migrenie, na którą cierpią głównie kobiety?**

– To bardzo przykra dolegliwość objawiająca się bólem połowy głowy wraz z gałką oczną i uczuciem jej wysadzania. Ból jest trudny do zniesienia, powoduje światłowstręt. Migrena powtarza się cyklicznie. To nie tyle choroba, co objaw rozszerzenia naczyń mózgowych i skutek następujących zmian fizyko-chemicznych.

– **Czy dużo ludzi cierpi z powodu bólów głowy?**

– Dokładnych danych nie znam, ale mogę powiedzieć, że średnio co trzeci zgłaszający się do lekarza skarży się na tę dolegliwość jako towarzyszącą innej chorobie. Mniej więcej co piętnasty, dwudziesty pacjent szuka pomocy z powodu bólu głowy jako głównej przyczyny jego problemów. Często ci ludzie kierowani są do neurologów do dalszego diagnozowania i leczenia.

– **Jeśli nie można ustalić przyczyny bólu, a ten nie ustępuje pod wpływem ogólnie dostępnych leków, jakie badania należy wykonać?**

– Jeśli nie udaje się wyjaśnić powodów na podstawie rozmowy z chorym, wówczas należy sprawdzić okolice uszu i oczu, ocenić czy mięśnie nie są nadmiernie napięte lub bolesne, czy nie słychać szmerów nad naczyniami krwionośnymi szyi i głowy. Niekiedy trzeba wykonać badanie moczu i krwi oraz badanie radiologiczne czaszki i zatok. Przy podejrzeniu guza mózgu lub poważnych schorzeń układu nerwowego konieczne jest wykonanie tomografii komputerowej lub badania magnetycznego

rezonansu mózgu. Bywa też, że potrzebne jest dokładne badanie okulistyczne.

– **A jak sami możemy rozpoznać, czy ból głowy to skutek zwykłego przemęczenia, zmian pogodowych, stresu, czy może symptom poważnej choroby?**

– Jeśli ból jest bardzo silny i pojawia się nagle, gdy towarzyszą mu zaburzenia świadomości i widzenia, niedowłady, utrata przytomności, powoduje sztywność karku i trudności w poruszaniu głową, to może być objaw udaru mózgu. Poza tym, gdy chory ma gorączkę, a ból powraca często w tej samej okolicy, na przykład potylicznej, to może sugerować nadciśnienie tętnicze lub zapalenie zatok gdy występuje w okolicy czoła lub szczęki.

– **Najpopularniejszym specyfikiem na ból głowy jest lek Goździkowej, czyli etopiryna. Jeśli zjedliśmy już całe opakowanie i nie pomaga, to co?**

– To sygnał, że trzeba natychmiast iść do lekarza.

Rozmawiała:

Leokadia Lubiniecka

Fot. Zbigniew Bielecki

Domowe sposoby na ból głowy

– Tylko nie dzisiaj, kochanie. Okropnie boli mnie głowa! Niemal każdy choć raz w życiu usłyszał taką wymówkę. I to przy różnych okazjach. I nie ma się co dziwić, bo ludzie, którzy nigdy w życiu nie doświadczyli bólu głowy należą do bardzo rzadkich okazów.

Można jednak na szczęście powiedzieć, że około 90 procent przypadków bólów głowy zaliczanych jest do tak zwanych napięciowych. Tak przynajmniej wynika z danych Amerykańskiej Narodowej Fundacji Bólu Głowy, która twierdzi, że ich podłoże ma charakter psychosomatyczny, a przyczyną jest stres. Na ból głowy często cierpią ludzie bardzo aktywni zawodowo. Stres powoduje u nich napięcie mięśni w obrębie karku, szyi i głowy. Część ludzi jest genetycznie obciążonych skłonnościami do bólów głowy.

Niezależnie od diagnozy, jaką słyszymy u lekarza, spróbujmy sami uporać się z bólem głowy, oczywiście jeśli nie jest on objawem poważnej choroby. Proponujemy naszym Czytelnikom kilka prostych sposobów, które warto wypróbować.

Ćwiczenia twarzy

Polegają one na bardzo szybkim unoszeniu i opuszczaniu brwi. Najpierw obu, potem na przemian lewej i prawej. Każde ćwiczenie trzeba powtórzyć kilka razy. Następnie należy kilkakrotnie zacisnąć jak najmocniej oboje oczu i szybko je otworzyć. Potem ćwiczyć raz jedno, raz drugie oko. Chwila przerwy i robimy silny grymas całą twarzą, potem otwieramy szeroko usta, jak do ziewnięcia, i zamykamy. Opuszczamy żuchwę i poruszamy raz w lewo, raz w prawo. Na koniec marszczymy nos unosząc ku górze jego czubek i robimy kilka dziecinnych min.

Wszelkie ćwiczenia ruchowe należy wykonać w chwili pierwszych objawów zwiastujących ból.

Ćwiczenia oddechowe

Na co dzień zapominamy jak ważne jest prawidłowe oddychanie. Powinniśmy wciągać powietrze nosem, a wypuszczać ustami. Bardzo wskazane jest oddychanie w pozycji stojącej i niewielkim rozkroku. Wciągamy powietrze nosem unosząc zarazem obie ręce wy-

soko w górę, a następnie wypuszczamy je ustami wykonując skłon.

Nie garb się!

Przy ataku bólu głowy, ale nie tylko wtedy, należy siedzieć prosto i nie garbić się. Ta sama zasada dotyczy snu. Nienaturalna pozycja we śnie może spowodować ból głowy. Pamiętajmy, że przy bólu pomaga cisza i spokój. Zalecane jest unikanie jaskrawego światła. Ulgę mogą przynieść zimne okłady na czoło, a niekiedy – dla odmiany – pomaga gorący prysznic.

Żyj wolniej i spokojniej

Nie jest łatwo nagle „wrzucić na luz”, ale warto przynajmniej spróbować. Powiedz sobie, że świat się nie zawali, jeśli będziesz robić coś trochę wolniej i spokojniej. Zachowaj umiar w piciu kawy, bo nadmiar kofeiny nie jest wskazany. Unikaj alkoholu. Nie pal i nie siedź w zadymionych pomieszczeniach. Stosuj dietę, zrezygnuj z czekolady, dojrzewających serów i orzechów, które zawierają składnik zwany tyraminą, potęgującą ból głowy. (LL)

Cztery miesiące spokoju

Doszli do porozumienia. Lekarze ze słupskiego szpitala z wice-marszałkiem województwa pomorskiego Leszkiem Czarnobajem i dyrektorem placówki Ryszardem Stusem. Pacjentów nie czeka ewakuacja do innych szpitali. Badania diagnostyczne i zabiegi będą wykonywane planowo.

Niestety, dogadali się, ale tylko na cztery miesiące. W czerwcu problem kolejnych podwyżek płac dla medyków powróci. Chcą zarabiać dwie albo i trzy średnie krajowe, a do tego 70 złotych za godzinę dyżuru. W słupskim szpitalu pracuje 180 lekarzy. Połowa jest zatrudniona na etatach, w tym ordynatorzy, a połowa na kontraktach. Tym razem świadczenia pracy stanowczo odmówili anestezjolodzy i radiolodzy. Bez nich szpital funkcjonować nie może, bo bez diagnostyki i znieczulenia nie da się wykonywać żadnych zabiegów.

Zpomocą dla szpitala pospieszył prezydent Słupska Maciej Kobyliński. Obiecał wsparcie w zakupach sprzętu i aparatury medycznej. Natomiast lekarze nie chcieli mediuwać przy udziale Doroty Gardias, szefowej ogólnopolskiego związku zawodowego pielęgniarerek. Musiała opuścić spotkanie, na które zaprosił ją dyrektor szpitala. To może oznaczać, że teraz po kolejne podwyżki u dyrektora Stusa zjawiają się pielęgniarki. Co prawda dostały już po 500 złotych do pensji zasadniczej, ale... - Widać szpital jest w niezłej kondycji, skoro dyrektor lekką ręką dał duże podwyżki lekarzom. W takiej sytuacji i pielęgniarki będą walczyć o większe pieniądze – zapowiada Dorota

Gardias. I dodaje, że niedobrze, gdy w jednym zakładzie negocjuje się tylko z jedną grupą zawodową.

Tymczasem słupski szpital ma 18,5 mln złotych długu. Do tej pory lekarska stawka kontraktowa wynosiła od 18 do 27 złotych za godzinę. Teraz wzrosła. Lekarz z drugim stopniem specjalizacji dostanie od 35 do ponad 40 złotych. Dyrektor Stus mówi, że z najbardziej nowatorską propozycją placową wyszli ortopedzi. Chcą, aby płacić im za konkretne usługi, czyli operacje i dostawać procent od każdej procedury plus 28 złotych za godzinę dyżuru. – To bardzo rozsądna i interesująca propozycja. Zrobię wszystko, żeby ją wdrożyć – zapowiada dyrektor. – Podobne zasady chciałbym zaproponować radiologom, ale ci nie chcą się zgodzić. Nie rozumiem dlaczego – dodaje.

Tegoroczny kontrakt słupskiego szpitala z Narodowym Funduszem Zdrowia opiewa na 70 milionów złotych i jest znacznie wyższy, niż w latach poprzednich. Okazuje się, że to jednak i tak za mało. Dlatego pacjenci muszą być przygotowani, że w czerwcu groźba porzucenia pracy przez lekarzy znów może się powtórzyć. A wcześniej od łóżek chorych mogą odejść pielęgniarki. I tak powstaje błędne koło. (LL)

Miłość najlepszym lekarstwem



Już starożytni twierdzili, że najlepszym lekiem na wszystkie dolegliwości jest odwzajemniana miłość. Jeśli wierzyć Senece, to dodaje ona energii, pozwala pokonać wszystkie życiowe zakręty i urealniać najśmielsze nawet marzenia.

Tego samego zdania jest ta sympatyczna para – Ewelina Bogusiewicz i Patryk Majczak. Poznali się i pokochali w Holandii, gdzie pracują. W Sylwestra, w obecności rodziców, odbyły się ich oficjalne zaręczyny. Patryk podarował narzeczonej pierścionek i poprosił ją o rękę. Uroczysty ślub w sierpniu.

W tym roku przyszli państwo młodzi świętować będą swoje pierwsze Walentynki. Zjedzą uroczystą kolację przy świecach z lampkami wytrawnego wina. Marzą o własnym mieszkaniu i dwojce udanych dzieci.

Wszystkim zakochanym życzymy zdrowia i nigdy niekończącej się miłości! (BART)

Fot. autor

TECHNO-DOM

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY

PROGRAM JAKOŚCI - BUDOWNICTWO

Certyfikat
03/EIII/2006

Wielkopolskie Stowarzyszenie Badań nad Jakością potwierdza, że

**Zakład Usługowo-Produkcyjny
"TECHNO-DOM"**

Bożena Wawrzyniak
wyróżniony jest Certyfikatem

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE

za najwyższy standard produkcji i montażu stolarki otworowej,
z drewna i PCV, szaf wnękowych, mebli kuchennych, markiz,
rolet wewnętrznych, zewnętrznych i dachowych, instalacji
alarmowych, systemów inteligentnego domu,
oraz modelowe zarządzanie przedsiębiorstwem

Odpowiedni dokument audytu certyfikacyjnego potwierdził
spełnienie wymagań i kryteriów regionalnego programu jakości.

Certyfikat pozostaje w mocy przy zachowaniu warunków zawartych w umowie Nr 03/EIII/2006

HONOROWY PATRONAT

Prezes Zarządu
WSBJ
Michał Grzeskowiak



Przewodniczący Kapituły
Najwyższa Jakość
prof. dr hab. Wiktor Gabrusiewicz

MINISTERSTWO GOSPODARKI

Poznań, 23 maja 2006 r.

**WSZYSTKIE PRODUKTY SĄ WYKONYWANE
WYŁĄCZNIE NA INDYWIDUALNE POTRZEBY
KLIENTA W FIRMIE TECHNO-DOM.
W SVOICH SALONACH ZATRUDNIAMY
PROFESJONALNIE WYSZKOLONYCH
PRZEDSTAWICIELI.
DORADZAMY, PROJEKTUJEMY,
WYCENIAMY I MONTUJEMY.**

Klasyczne, nowoczesne, ekskluzywne
meble kuchenne na wymiar



Szafy, garderoby, zabudowy do każdego wnętrza.
Wszystkie Swoje rzeczy i tak musisz
gdzieś schować!

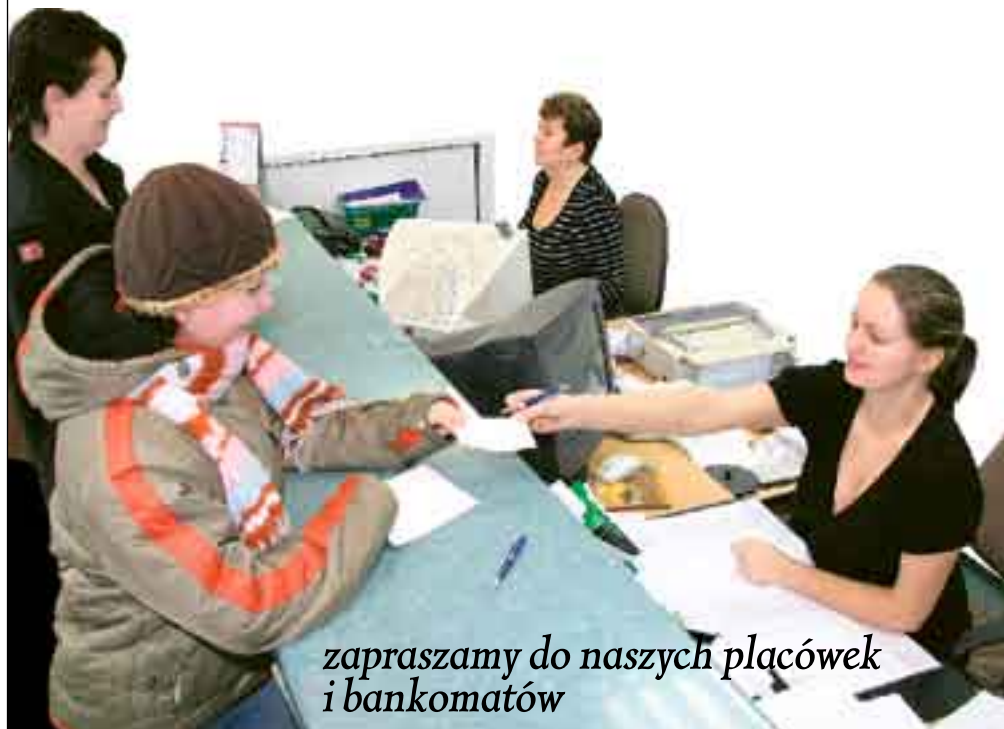
**poniedziałek-piątek 8.00-19.00
sobota 8.00-15.00**



ROK ZAŁOŻENIA 1948

Spółdzielcza Grupa Bankowa BANK SPÓŁDZIELCZY W USTCE Punkt Kasowy w Potęgowie

**76-230 Potęgowo ul. Darżyńska 2
tel./ fax (059) 811 50 82**



*zapraszamy do naszych placówek
i bankomatów*

ODDZIAŁY:

ODDZIAŁ W GŁÓWCZYCACH

76-220 Główny ul. Słupska 35 tel./fax. (059) 811 60 66, 811 61 28

ODDZIAŁ W KĘPICACH

77-230 Kępice ul. M. Konopickiej 7 tel.(059) 857 60 09, fax 857 61 60

ODDZIAŁ W POSTOMINIE

76-113 POSTOMINO 6A tel.(059) 810 85 27, fax 810 93 72

FILIE:

FILIA W DĘBNICY KASZUBSKIEJ

76-248 Dębica Kaszubska ul. Zjednoczenia 20 tel./fax (059) 841 77 40

FILIA W USTCE

76-270 Ustka ul. Wilcza 1 A tel./fax (059) 814 80 30

FILIA W SŁUPSKU

76-200 Słupsk ul. Sienkiewicza 20 tel./fax (059) 848 53 40

PUNKTY KASOWE:

PUNKT KASOWY W DAMNICY

76-231 Damnica ul. Witosza 7 tel./ fax (059) 811 30 23

PUNKT KASOWY W POTĘGOWIE

76-230 Potęgowo ul. Darżyńska 2 tel./ fax (059) 811 50 82

PUNKT KASOWY W SMOŁDZINIE

76-214 Smolczino ul. Kościuszki 1 tel./ fax (059) 811 73 05

PUNKT KASOWY PRZY URZĘDZIE SKARBOWYM W SŁUPSKU

76-200 Słupsk ul. Szczecińska 59 tel. (059) 845 27 97

BANKOMATY:

- Przy siedzibie Centrali w Ustce ul. Marynarki Polskiej 38
- Przy Centrum Handlowym „MARINA” w Ustce ul. Grunwaldzka 17
- Przy Filii Banku w Ustce ul. Wilcza 1 A
- Przy Filii Banku w Słupsku ul. Sienkiewicza 20
- Przy Punkcie Kasowym w Potęgowie ul. Darżyńska 2
- Przy Urzędzie Gminy w Dębicy Kaszubskiej ul. Zjednoczenia 16A

**ZAPEWNIAMY PEŁNĄ OFERTĘ USŁUG BANKOWYCH DLA OSÓB
FIZYCZNYCH I PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH ORAZ OBSŁUGĘ
KART PŁATNICZYCH SYSTEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH
EUROCARD, MASTERCARD, VISA, POLCARD**



Msza ubogiego serca

Trwają przygotowania do prapremiery potężnego przedsięwzięcia artystycznego, które prof. Leszek Kułakowski uznaje za dzieło swojego życia – pierwszego wykonania w słupskim kościele mariackim mszy „MISSA MISERI CORDIS” czyli „Mszy Serca Ubogiego”. Koncert poświęcony pamięci papieża Jana Pawła II zaplanowano w rocznicę jego śmierci - 2 kwietnia. Udział w nim weźmie 250 wykonawców.

Msza trwa ponad godzinę. Oprócz słupskiej orkiestry publiczność usłyszy głosy połączonych chórów: Iuventus Cantans (Akademia Pomorska – dyr. Beata Kuchta-Wróblewska), Chór Fantazja i Chór Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia (dyr. Liliana Zdolińska), Cantores Veihero-vienses (dyr. Marek Roślowski), Cartusia (dyr. Małgorzata Kuchtyk).

Studenci Akademii Pomorskiej uczestniczący w próbach akademickiego chóru zgodnie twierdzą, że tak trudnego zadania muzycznego jeszcze nie mieli. Barokowe bogactwo i skomplikowana jazzowa wyobraźnia muzyczna kompozytora połączyły się w „tor przeszkód” dla śpiewaków. Ponieważ będzie ich prawie dwustu, aż trudno sobie uzmyslić potęgę ich głosów w niezwykle akustycznym wnętrzu słupskiej świątyni mariackiej.

Wykonawcami mszy będą także wybitni soliści i wokaliści: Magdalena Gruszczyńska-Wojtczak (sopran), Wiesława Maliszewska (alt), Piotr Kusiewicz (tenor), Piotr Lempa (bas) i Wielka Orkiestra Symfoniczna „Sinfonia Baltica” pod dyktando Bohdana Jarmołowicza. Kompletne dzieło składa się z 5 części: **Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Agnus Dei**. Dodatkowym atutem koncertu jest polski tekst mszy odwołujący się do encykliki Jana Pawła II o Miłosierdziu Bożym, faktów z jego życia i cierpienia, wykorzystujący tropy polskich pieśni religijnych i tropy modlitw kanonicznych mszy, autorstwa Ryszarda Hetnarowicza. Kompozytor Leszek Kułakowski nawiązuje do wielowiekowej tradycji muzyki sakralnej, jednocześnie umiejscawia warstwę muzyczną we współczesnej fakturze dźwiękowej.

Profesor Leszek Kułakowski, tak opowiada o genezie projektu: – 2 kwietnia 2005 roku, w dniu śmierci Jana Pawła II, napisałem: *Odszedł do domu Ojca Najwybitniejszy Syn polskiej ziemi, jedna z kluczowych postaci w historii ludzkości – ksiądz, filozof, Chrystus Naszych Czasów, Ojciec Narodu, Autorytet Moralny, Posłaniec Pana Boga. Dziękuję Bogu za to, że mogłem żyć w Jego czasie. Chciałbym poprzez swoją muzykę i sztukę czynić świat lepszym.*

– Idea „papieskiej” mszy narodziła się już w roku 2000. Pierwotnie planowałem komponowanie do łacińskiego tekstu, lecz podświadomie szukałem polskiego. Okazja nadarzyła się w 2003 r., kiedy polski tekst mszy zaprezentował mi mój kolega, dziennikarz – Ryszard Hetnarowicz – dodaje kompozytor.

– Przystępując do komponowania wiosną 2004 r. dedykowałem ją Papieżowi Janowi Pawłowi II. Rok 1978 – wyboru JP II na Stolicę Piotrową – był czasem zawarcia mojego małżeństwa. Jan Paweł II towarzyszył naszemu małżeństwu w trudnych chwilach, wspomagał swoim autorytetem i miłością. Nigdy nie byłem na mszach, które celebrował podczas swoich wizyt w ojczyźnie. Po Jego śmierci czułem dyskomfort, że nie zdążyłem, lecz patrzyłem z boku. Komponując mszę Jemu dedykowaną, chciałem usprawiedliwić swoją nieobecność.

Czas Jego umierania – kwiecień 2005 r. był wielkim okresem żałoby i jedności polskiego narodu, pierwszym tak pięknym, intensywnym, z którego byłem bardzo dumny.

2 kwietnia 2005 roku było już skomponowane *Kyrie*, które

miało być wykonane podczas uroczystej mszy żałobnej w Słupsku, lecz z różnych względów nie udało się tego dokonać. Dopiero rok później, w I rocznicę śmierci papieża, wykonano *Kyrie* w słupskim Kościele Mariackim. Było to dla mnie duże przeżycie artystyczne i emocjonalne.

We wrześniu 2007 roku ukończyłem dzieło. Pragnę, by zostało prawykonane w moim rodzinnym Słupsku w III rocznicę śmierci Naszego Wielkiego Przewodnika – Jana Pawła II. Tekst do ostatniej części *Agnus Dei* zdecydowałem się wziąć z liturgii, gdyż choroba Ryszarda Hetnarowicza uniemożliwiała mu dalszą pracę twórczą. Niech ta msza będzie dowodem naszego wielkiego przywiązania do świętego człowieka, który opuścił nas za wcześnie.

Jolanta Nitkowska-Węglarz
Fot. BART



kalendarium kulturalne

8-15 lutego

8 Lutego

godz. 18:00
„Etiuda&Anima zestaw II”
– Film na obrzeżach – Kino Rejs

9 Lutego

godz. 11:00
„Jaś i Małgosia” – Państwowy Teatr Lalki Tęcza
godz. 16:00
„4. piętro” – Kino Rejs
godz. 18:00
„Etiuda&Anima zestaw III”
– Film na obrzeżach – Kino Rejs
godz. 19:00
„Zemsta” – Nowy Teatr

10 Lutego

godz. 16:00
„4. piętro” – Kino Rejs
godz. 18:00
„Etiuda&Anima zestaw IV”
– Film na obrzeżach

godz. 18:00
„Zemsta” – Nowy Teatr

11 Lutego

godz. 9:00
„Zemsta” – Nowy Teatr
godz. 10:00
„Gabinet Wrózek” – PTL Tęcza
godz. 12:00
„Zemsta” – Nowy Teatr

12 Lutego

godz. 9:00
„Zemsta” – Nowy Teatr
godz. 10:00
„Gabinet Wrózek” – PTL „Tęcza”
godz. 12:00
„Zemsta” – Nowy Teatr
godz. 12:00
„Gabinet Wrózek” – PTL „Tęcza”

13 Lutego

godz. 9:00
„Smok Wawelski” – Nowy Teatr

godz. 10:00
„Jaś i Małgosia” – PTL „Tęcza”

godz. 11:00
„Smok Wawelski” – Nowy Teatr
godz. 18:00
„Karmel” – Kino Rejs

14 Lutego

godz. 11:00
„Walentynkowa gala Broadway” – Polska Filharmonia Sinfonia Baltica
godz. 18:00
„Karmel” – Kino Rejs
godz. 19:00
„Walentynkowa gala Broadway” – P. F. Sinfonia Baltica
godz. 19:00
„Galopująca broda Ernesta Hemingwaya” – Kabaret ŚMIGŁOWCE-Słupski Ośrodek Kultury

15 Lutego

godz. 10:00
„Jaś i Małgosia” – PTL „Tęcza”
godz. 18:00
„Karmel” – Kino Rejs



16 lutego

godz. 11:00
„Trzy Świnki” (Premiera wznowienia) – PTL „Tęcza”
godz. 16:00
Walentynkowy maraton filmowy „Karmel” **godz. 16:00**
„Smaki miłości” **godz. 18:00**
„Nigdy nie będę twoją” godz. 20:30 – Kino Rejs
godz. 18:00
„Inna bajka” Michała Bajora PF Sinfonia Baltica

17 lutego

godz. 18:00
„Karmel” – Kino Rejs
godz. 18:00
„Szalone nożyczki” – Nowy Teatr

19 lutego

godz. 10:00
„Jaś i Małgosia” – PTL „Tęcza”

20 lutego

godz. 10:00
„Trzy Świnki” – PTL „Tęcza”
godz. 18:00
„Persepolis” – Kino Rejs

21 lutego

godz. 18:00
„Persepolis” – Kino Rejs

22 lutego

godz. 18:00
„Persepolis” – Kino Rejs
godz. 19:00
„Muzyka ukojenia” – PF Sinfonia Baltica
godz. 20:00
Moje życie beze mnie” – Kino Rejs

* * *

* * *

- Dzwoniłeś na policję?
- Dzwoniłem – ale to nie oni!

* * *

* * *

– Wiem... Ale co sobie w ten weekend użyłem, to moje!

[illegible]

Gratulujemy!

Marlena Szmaida
Fot. Zbigniew Bielecki

Tysiące kilometrów w nogach

Kto interesuje się sportem na pewno zna Grzegorza Niwińskiego z Ustki. Wprawdzie nie zdobywa on tytułów mistrzowskich w krajowych i zagranicznych imprezach, ale słynie z uprawiania sportów ekstremalnych. Biega na bardzo długich dystansach i pływa w morzu bez względu na porę roku.

Niezwykle udany sportowo dla pana Grzegorza był rok ubiegły. Maratończyk z Ustki w ciągu 12 miesięcy, tylko podczas zawodów, przemierzył 1271 kilometrów. Uczestniczył w kilkunastu maratonach. Pokonał dystanse o długości 100 kilometrów, a ponadto dwa ultra maratony. W jednym z nich w Krakowie pan Grzegorz przemierzył w czasie 24 godzin 155 kilometrów. O biegach na dystansach od 5 do 25 kilometrów nawet nie chce wspominać. – *Przebiegnięcie 5 czy 20 kilometrów nie robi na mnie wrażenia. Każdego dnia podczas treningu staram się pokonać kilkanaście kilometrów – mówi maratończyk.*

Częste starty w zawodach w różnych zakątkach kraju, to sposób na życie Grzegorza Niwińskiego. – *To doskonała forma relaksu, oderwania się od codziennych kłopotów i zmartwień. Poza tym w trakcie imprez poznaję sporo znanych i ciekawych ludzi. Dzięki startom mogłem spotkać złotych medalistów olimpijskich: skoczka*



Ustecki maratończyk i mors wśród słupskich olimpijczyków. Od lewej: Kazimierz Adach, Jan Dydak (obaj boks), Grzegorz Niwiński i maratończyk Jan Huruk.

Jacka Wszolę, chodźdza Roberta Korzeniowskiego oraz wielu utytułowanych i znakomitych sportowców z naszymi olimpijczykami Janem Hurukiem, Janem Dydakiem, Kazimierzem Adachem i Barbarą Madejczyk na czele – opowiada maratończyk.

Bieganie to nie jedyna pasja pana Grzegorza. Uwielbia on ką-

piele zimowe w morzu. Szkoda tylko, że ta zima niczym nie przypomina tej pory roku. – *Do lutego nad morzem nie spadł śnieg, nie było też mrozu. Uwielbiam kąpać się, gdy sypie śnieg i ściska mróz poniżej 10 stopni Celsjusza. Wtedy taka kąpiel przynosi mi ogromną satysfakcję – wyznaje ustecki mors. (rym)*

Fot. autor



Niebawem rozgrywki

IV ligowy Gryf 95 Słupsk przed rundą rewanżową kompletuje skład, rozgrywa spotkania towarzyskie. W szeregach zespołu najprawdopodobniej zajdzie sporo zmian. Pojawiło się wielu nowych piłkarzy. Jeszcze nie wiadomo, ale być może na boisko w pierwszym meczu rundy wiosennej wybiegnie testowany Brazylijczyk

Fernando Batista, który sporo wędrował po polskich ligach, ale na dłużej nie zagrał w nich miejsca. Grał m.in. w ŁKS Łódź, Świcie Nowy Dwór, Jagiellonii Białystok oraz w Kotwicy Kołobrzeg i Re-dze Merdzie Trzebiatów. O tym czy pozostanie w klubie, o tym zadecyduje trener **Wojciech Polakowski**. Pod uwagę brani są także bracia **Łukasz i Arkadiusz**

Mokrzyccy z Zagłębia Lubin, a ponadto były reprezentant Polski juniorów **Paweł Waleszczyk**, który zasilą m.in. Sokoła Pniewy, Turę Turek i Zawiszę Bydgoszcz.

Gryfici rozegrali kilka spotkań sparingowych. Pokonali Darłowie Darłowo 5:0, Sławę Sławno 6:2. Zremisowali z Bałtykiem Koszalin 1: 1 i przegrali z Darzbozem Szczecinek 2:3. **(mar)**

Śladami wielkich żeglarzy

Ustka wprawdzie szczyty się małym klubem żeglarskim zrzeszającym przede wszystkim adeptów w klasach dziecięcych i młodzieżowych (kadet i optymist), ale warunki w jakich przychodzi im uczyć się żeglarskiego rzemiosła są bardzo kiepskie. Żeglarska baza to kontener na biuro i hangar na sprzęt. Mimo olbrzymich trudności niewielki nadmorski kurort może pochwalić się żeglarzami, którzy przynoszą miastu chlubę. Jednym z nich jest 16-letni Dominik Schutta, który zaskakuje swoimi osiągnięciami wielu starszych żeglarzy.

– **Kiedy i na jakiej łódce rozpoczęła się twoja przygoda z żeglarstwem?**

– *Niespełna pięć lat temu. W Szkole Podstawowej nr 1 imienia znakomitego i wielkiego żeglarza Leonida Teligi działał Uczniowski Klub Żeglarski. Za namową kolegi zapisałem się do klubu, pokłonałem bacyła i zostałem. Jak wszyscy rozpoczynałem na kadetach i optymistach.*

– **Od tamtej pory wiele się zmieniło. Przesiadłeś się na inną łódkę, wystartowałeś w poważnych zawodach międzynarodowych...**

– *To prawda. Od dwóch lat pływam na łódce klasy laser 4, 7. Jest to zarazem klasa olimpijska. Niestety, na treningi muszę dojeżdżać do Gdyni, gdzie trenuję po okiem znakomitego szkoleniowca **Patryka Kuczyś – Lutomskiego**.*

– **Sądząc po sukcesach klasa ta odpowiada ci pod każdym względem. Przypomnij, co udało ci się wywalczyć na laserze?**

– *Ubiegły rok obfitował w sukcesy. Latem wywalczyłem trzecie miejsce w Pucharze Polski juniorów, byłem czwarty w Pucharze Europy oraz trzeci w srebrnej grupie, czyli najmłodszych żeglarzy, podczas Pucharu Europy w Irlandii. Przed świętami Bożego Naro-*

dzenia wyjechałem do RPA. W Międzynarodowych Mistrzostwach Republiki Południowej Afryki uplasowałem się w silnej stawce na dziewiątym miejscu. Przez pewien czas byłem trzeci. W RPA przebywałem do 4 stycznia tego roku. W tym czasie wystartowałem w mistrzostwach świata. Wszedłem do złotej grupy finałowej. W finale uplasowałem się na 53 miejscu.

– **W tym roku również czekają cię podróże i ważne starty?**

– *W kwietniu starty rozpoczną się regatami na zalewie Rybnickim. Później udam się na regaty treningowe do Chorwacji. Będzie to zarazem rozpoznanie akwenu, na którym u schyłku roku odbędą się mistrzostwa Świata i Europy. Czekam na wiele startów w regatach krajowych.*

– **Wyjeżdżałeś daleko od Ustki. Transport sprzętu oraz przełoty to spory wydatek. Kto pokrywał koszty?**

– *Mam kilku oddanych sponsorów, bez których mój udział w zawodach nie byłby możliwy. Przy okazji chciałbym podziękować takim firmom jak Hydro-Naval, Morpol, Laminopol oraz M&S i Bajcar.*

– **Twoje sukcesy dostrzegane są w usteckim ratuszu? Rada**



i burmistrz doceniają je?

– *Doceniają i bardzo się z tego cieszą. Otrzymuję listy gratulacyjne. Mam przyznane stypendium. To również jest dla mnie bardzo ważna pomoc.*

– **O czym marzysz?**

– *Jak każdy żeglarz marzę o starcie na igrzyskach olimpijskich. Start w Pekinie jest już nierealny. Ale kto wie, może na olimpiadzie w 2012 roku w Londynie? Mam dopiero 16 lat więc przede mną sporo czasu aby zająć w sporcie wysoko.*

– **Dziękuję.**

Rozmawiał: Ryszard Mazur
Fot. Prywatne archiwum żeglarza

Wybieramy najlepszego koszykarza lutego drużyny Czarnych

Nie będziemy Wam nikogo narzucać, wybierzcie go sami, wskażcie tego najlepszego. Na wypełnione kupony czekamy do końca każdego miesiąca.

Szczegóły na naszej stronie www.zblizenia.pl. Wpisując nazwisko nie zapomnijcie podać własnego. Wśród uczestników wylosujemy nagrody. **Głosujemy do końca lutego.**

Adres redakcji:

**Redakcja „Zbliżenia”,
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2.**



KUPON KONKURSOWY

Zawodnik lutego



ORGANIZATORZY KONKURSU:



Imię

Nazwisko

Adres (ew. e-mail, nr tel.) (Dane do wiadomości redakcji)

Zwycięzcy plebiscytu w styczniu:

- Marlena Parnicka – Słupsk
- Marian Głogowski – Słupsk
- arekmakuch1@wp.pl
- Małgorzata Lewandowska

Nagrody ufundował patron przedsięwzięcia: ENERGA-OPE-RATOR SA – Oddział w Słupsku. Po odbiór zapraszamy do naszej redakcji.
**al. Sienkiewicza 1/2
76-200 Słupsk**

Złota Kamila

Doskonały występ podczas 44 mistrzostw Polski, które się odbyły w Słupsku zanotowała najlepsza od lat zawodniczka kraju Kamila Augustyn, która na co dzień reprezentuje barwy Piasta Słupsk. Kamila wywalczyła dwa złote medale. W grze pojedynczej oraz w grze

podwójnej wraz ze swoją partnerką Nadią Kostuczyk z SKB Suwałki. Jeszcze jeden, ale srebrny krążek, wywalczyła dla Słupska Anna Narel w grze pojedynczej. Anna przegrała w finale właśnie z Kamila Augustyn.

(rym)



Hit wygrał w Gdańsku

Koszykarki I ligowego zespołu koszykówek kobiet dość niespodziewanie pokonały w Gdańsku 67:61 drużynę tamtejszego AZS. Ponieważ dziewczęta z Kobylnicy pierwszy

mecz na własnym parkiecie przegrały, to dojdzie do trzeciego decydującego pojedynku na kobylnickim parkiecie. Zespół który wygra awansuje do następnej rundy play off.

(rym)

Mistrzostwa Słupska w Szachach

Zwycięski junior

Dwumiesięczne zmagania o tytuł mistrza Słupska w szachach zakończyły się sukcesem juniora Łukasza Karskiego. Na dystansie 10 rund uzyskał on 9 punktów. Pokonał wielu doświadczonych seniorów. Aktualny mistrz Słupska w szachach swój wynik zawdzięcza doskonałej grze we wszystkich 10 rundach, w których tylko dwa razy zremisował. Zwyciężył w 8 nie pozostawiając przeciwnikom żadnych złudzeń kto jest najlepszym szachistą w mieście. Na drugim miejscu w mistrzostwach uplasował się z 8 punktami Jerzy Rutkowski. Trzecie miejsce przypadło w udziale Stanisławowi Huzarskie-



Jeden z najlepszych słupskich szachistów Łukasz Karski.

mu, który zgromadził 7,5 pkt. punktów, a 4 miejsce zajął młodszy brat zwycięzcy mistrzostw Sebastian Karski zdobywając 6,5 pkt.

Wielbicielom królewskiej gry przypominamy, że z początkiem lutego rozpoczął się cykl turniejów w szachach szybkich. Informacji na temat zawodów udziela biuro Klubu „Zryw” przy al. Sienkiewicza 8 w Słupsku. **(rym)**

Fot. Ryszard Mazur

FLAIR



FLAIR • BYDGOSKIE MEBLE • ETAP-SOFA • TG • HF • IMS POZNAŃ



ZAPRASZAMY: poniedziałek-piątek - 11.00 - 19.00, soboty: 11.00 - 15.00



**Kobylnica
ul. Kolejowa 21
tel. 0 59 841 09 92**

NAJŁADNIEJSZY SALON NA POMORZU